

KRÓLEWSKA BIESIADA W MALLECIE

Jak Mallet Malletem, nie mieliśmy, ani też nie widzieliśmy tak słynnego widowiska, jakiego przedstawił, jaki zgromadził i nakarmił, nie tylko oczy, ale i dusze nasze, zespół Artystów-amatorów z Kurytyby pod nazwą "Folklor Polski".

Brak nam słów uznania dla tych wszystkich członków tego artystycznego zespołu, tym ludzianom pracy, którzy po całodzienniej i znojemnej pracy w swym zawodzie, mają jeszcze czas i nie skąpią go na urządzenie prób i karnie (strojno, zbrojno i wesolo) stają do sceny, kiedy jest postanowiony wyjazd do takiego "zapadłego" — jakim jest Mallet, — oni, którzy powinni widzieć wielkie miasta.

... Niech leżą buty w kawiarni, niech połowę strace brzuch... Poważny "Polonez" przypominał nam Soplicowo z Pana Tadeusza, jeno brak było Janika — cymbalisty, ale zastąpiła go za to zgrana orkiestra i chór doskonały.

Chór i Orkiestra ujęły i ułamały serca wszystkich obecnych, ponieważ przy akompaniowaniu muzyki odśpiewano bardzo dobrze kilka pieśni brazylijskich oraz "Santa Luzia" po włosku (italiański).

Publiczność była zachwycona, czego dowodem był nieustanny chór otoklasków po każdorazowym numerze programu. Czas był ograniczony, więc artyści nie mogli powtarzać poszczególnych numerów.



Część zespołu orkiestry, Grupy Folklorystycznej — przygrywającej do taniec i pieśni.

Tym bardziej należy się dziarskiej Grupie cieszyć, szacunek i uznanie, że nami nie pogardziła.

Specjalne podziękowanie należy się niestrudzonemu kierownikowi i organizatorowi Polskiej Grupy, którzy niestrudzenie przewodniczą i łożą dusze swa dla tego wspaniałego i wysoc artystycznego zespołu.

My w Mallecie, dnia 3 czerwca mieliśmy sposobność zaznajomić się z różnymi okolicznościami Polskiej Grupy, która jest tak blisko nas, a z każdym rokiem od nas się oddala. A może Ona się zbliża, jeno my się oddalamy wiekiem i zapomnieniem?

A wiec "Zbójnicki" zaprowadził nas w Tatry i przemił nas w czasie Janoski, czy Sabaly. Tak dziarsko, to jeno zbójnicy Janoskowi, lub on sam, taircowali gdzieś "w muirowanej piwnicy".

Krakowiak powiódł obecnych na sali w okolicie Krakowa, czy Rzeszowa... "Mazur" przemił nas do Warszawy, Plocka, Lublina... "Kujawiak" hen na Kujawy, gdzie się rodzi chleb i ka-

Wszystkich zachycia "Przeziębionka" — "Oberek" — "Mazur" — "Krakowiak" — w ogóle wszystko oczarowało nas i wstrząsnęło naszymi duszami.

Jeszcze dziś, pomimo dwutygodniowego upływu czasu, Mallet żyje i oddycha wspomnieniami, jakie zostawił po sobie ten wspaniały zespół Artystów-Amatorów.

Zdaje się nam, że słyszemy jeszcze echo waszych czarownych pieśni... i echo waszych dziarskich holubców... Zda się — widzimy teże stroje regionalne, którymi zachwyciście nas wnet obcych...

Obście tu wrócili niebawem, bo wiążecie w jasny nasz serca i dodacie nam odwagi i animusza i wiary w własne sily. Za ten wielki i nieoceniony dar niech Wam Drody, Rodacy Bog wynagrodzi stokrotnie!

Niech Wam Bog błogosławi w waszej pełnej poświęcenia pracy w sferze Kultury Polski, która chochdzi swe tysiąclecie. Do zobaczenia wkrótce —

Jeden z Szaraków. Mallet, 12-VI-62.

Ostrzeżenie dla Rodaków

Wobec faktu, że w różnych miejscowościach stanów Parary, Santa Catarina i Rio Grande do Sul elementy lewicowe robią zebrania na temat reformy rolnej, zbierając podpisy obecnych lub też sprzedając różne towary za bezcen w zamian żądając podpisu na listach, ostrzegamy naszych Rodaków przed kreacją robotą podejrzanych osobników, by powstrzymali się bezwzględnie od składania swych podpisów na listach tych panów.

REDAKCJA.

Poszukuje się dziewczyny do pomocy domowej. A. W. Polakiewicz, Rua Monte Alegre 1618. — Perdizes. — São Paulo 10.

LUD

Proprietário: DR. ANTONIO FIRAKOWSKI
Diretor: PE. DOMINGOS WISNIEWSKI, CM.
Redator: PE. JOSE ZAJAC, CM.
Administracja: ALAMEDA CABRAL, 846
przyjmując codziennie (oprócz niedziel i świąt) od 8 do 12 i od 14 do 18 godz. — Tel.: 4-1057

Toda correspondência, cartas de valor e cheques dirigir a: Wszelka korespondencja, listy pieniężne i czeki adresować: REDACÇÃO DO "LUD" Caixa Postal 155 CURITIBA - PARANÁ

PRENUMERATA ROCZNA NA ROK 1962:
W Brazylii i w innych krajach amerykańskich... Cr\$ 500,00
Dla innych krajów... Cr\$ 800,00
Pren. roczna wysyłana pocztą lotniczą w Brazylii Cr\$ 1.000,00
Cena egzemplarza w Kurytybie u p. Florekiego, przed kościołem Św. Stanisława i Św. Wincentego Cr\$ 10,00
Cena egzemplarza w São Paulo i Porto Alegre... Cr\$ 20,00

"LUD" WYSYLANY POCZTĄ LOTNICZĄ MOŻNA NABYC: * SAO PAULO w kiosku gazetowym naprzeciw Głównej Poczty (Avenida São João).
W kiosku gazetowym na stacji kolejowej LUD (Livraria da Estação da Luz, Sagão Principal), przy wejściu do Parku * PORTO ALEGRE: w kiosku na placu Abrigo Parobé, Loja n. 2



DROGI CZYTELNIKU!
Miesiąc czerwiec już ku końcowi. Niedługo będzie wylosowana TRYLOGIA Henryka Sienkiewicza, w 6 tomach, w pięcioletniej sukcesyjnej owarwie. Czy już należycie do kandydatów na nią? — Waszemu kandydowaniu się na nagrodę są bardzo proste: zdobyć nowego prenumeratora "LUDU".

Drogi Czytelniku! poproszę Cię i nie zapomnij, że na 1.000-lecie Chrztu i Kultury Polskiej ma być 10.000 starych prenumeratorów "LUDU", z których przynajmniej jednego Ty masz pozyskać.

POTWIERDZENIE ODBIORU PIENIEDZY
Prof. Stanisław Wroblewski (SANT'ANA), Jan Benoni (NOVA GALICIA), Hans Otto (TAUBATE), Władysław Rycerz (BLUMENAU), Rev. M. Kuszel (BARÃO DE COTEGIPE), Władysław Franus (PEDREGULHO).

OFIARY

- NA FUNDUSZ LUDU
Pan Franciszek Malinowski z Quitauna Cr\$ 650,00
Pan Piotr Jurków z Abranches Cr\$ 500,00
- NA POLSKĄ GRUPĘ FOLKLORU
Ks. Zenon Jezierski, C. M. Cr\$ 1.000,00
- NA PLAC POLSKI
Pan Teodor Zubinski Cr\$ 1.000,00
- Szlachetnym Ofiarodawcom jak najserdeczniejsze podziękowania składa
Redakcja i Administracja "LUDU".

S. + P.
S. IDA BOGDANOWICZ
ZE ZGROM. SIÓSTR RODZINY MARYI

1-sze śl. NAUCZ. PEŁNA

Wypis z 1938
6-XII-1945

W domu: Escola de São Vicente; Ponta Grossa; São Vicente; 1949 do 1955 Przełożona w Butiatiú; nauczycielka i wychowawczyni w Joaquim Távora, Murici, Rio Azul i Siqueira Campos. Zmarła 19-6-62 w Kurytybie, w szpitalu São Vicente (zapad serca po operacyjnej).

Fakt niezwykły

Na zawsze pozostaniemy pod wrażeniem nadzwyczajnego i nie widzianego dotąd wycisku artystycznego Polskiej Grupy Folkloru z Kurytyby. Występ tych artystów-amatorów wypadł ponad wszelkie spodziewanie, tak pod względem oceny moralnej jak i artystycznej. Wsłuchiwaliśmy się całymimi dźwiękami w te piękne polskie pieśni, piękna muzyka, wpatrywaliśmy się jak szaciaroniani w te tanie różnej odmiany i przedziwnych figur, w przepiękne stroje o mi-

Casa Cruzeiro
Sielski, Sbalqueiro & Cia.
Rua Jose Bonifacio, 61
Żelastwo, naczynia, Szkło farby, oleje, pokosty, nasiona ogrodowe, artykuły na prezenty itp. — CENY NISKIE

Ks. Franciszek Maszner, C.M. Mallet, 5-V-1962.

Ofiary na "PLAC POLSKI"
LISTA Nr. 1 — Franciszek Lachowski — Kurytyba
Prof. Tadeusz Morozowicz Cr\$ 5.000,00 Pan Franciszek Lachowski 5.000,00 Dr. Ludwik Rydygier 1.000,00 Dr. Tadeusz Lachowski 1.000,00 Dr. Jozef Skrabka 1.000,00 Pan Mirosław Florecki 2.000,00. — RAZEM Cr\$ 15.000,00
Wszystkim Szlachetnym Ofiarodawcom jak najserdeczniejsze podziękowania składa KOMITET.

OKAZJA
O trzydziestu pięć kilometrów od Guarapuava, na drodze do Palmas przez Villa Nova do Pinhalão jest do sprzedania 2,5 akra ziemi, ogrodzonej grutem, dom mieszkalny z salą do handlu, magazyn, dwie szopy, ogród warzywny i drzewa owocowe. Obok jest szkoła i kaplica.
Cena sprzedaży Cr\$ 700.000,00.
Blizszych informacji udziela
Michał Sekula - Caixa Postal 56 — Guarapuava.

DOM POLSKI W KURYTYBIE

Pod powyższym tytułem, przeczytałem artykuł p. Stefana Czaplńskiego, w n. 22 "LUDU". Mysł autora, zasądniczo bardzo dobra, powinna być wzięta jaknajpoważniej przez ogół myślicieli społeczeństwa i naszej etnicznej kurytybielacji.

Kilkadziesiąt lat temu posiadaliśmy szereg towarzystw — wspaniałe spełniających programy, dla których zostały założone. Tak Tow. Szkoły Ludowej im. Piłsudskiego, jak Tow. Łączności i Zgoda im. Kociuski, wykształciły pokolenia, dając pierwsze szkole początkującą a drugie kursy średni przez Kolegium H. Sienkiewicza. Doskonale obsadzona grupa wychowawcza przez nauczycieli kompetentnych i pełnych poświęcenia głęboko wpłynęła na wychowanie naszej młodzieży.

"Junak" przez długie dziesiątki lat sportował i młodzież w zasadzie "mens sana in corpore sano", i wyrosło pokolenie o "zdrowym duchu w zdrowym ciele".

"Związek Polski" był ostoją kultury, krzewiąc ze sceny słowa polskie i centralizując drogi ruchu społecznego.

A potężny, ówczesny "Centralny Związek Polaków w Brazylii" obejmował kierownictwo naczelne nad całą działalnością wszystkich ośrodków polskich, tak w miastach jak i w interlorze.

Dzisiaj wszystko inaczej się przedstawia. Dawniej pełne wydatnej pracy i żywotności towarzystwa, dziś wegetują bezcelowo ponieważ stracili warsztat pracy i możliwości rozwoju ideowego. Czasem jakas zabawa, zebranie lub obchód... aby trwać.

Leżąc wszędzie, w konsekwencji dawniej intensywnej pracy, pozostali majątki o dużej wartości. Majątki leżące odłogiem ponieważ nie wypełniają już celów dla których powstały.

Czemu nie połączyć tych majątków w jeden potężny i wspólny? Czemu niezdoconym wysiłkiem nie zbudować "Dom Polski", potężną instytucję centralizującą w swych ramach kierunki pracy wszystkich towarzystw, które przyczyniły by się do jego powstania, według myśli p. Stefana Czaplńskiego, dając mu nowy, żywy, kierunek działalności?

Niech nam służy za przykład "União Juventus", dwa towarzystwa które, zrozumiały potrzebę wspólnoty, złączyły się, tworząc jedno z najbogatszych stowarzyszeń w Kurytybie, skąd wyszła się godna pochwały Grupa Folkloru Polskiego, o której miałem już przyjemność pisać kilka razy.

Obecnie sprawa przedstawia się jaeno.

Istnieje dawny, kiedyś potężny, Centralny Związek Polaków, który dziś sialo wegetuje, tracąc podstawę istnienia z powodu likwidacji Towarzystw-Członków, które go niegdyś powoły do czynu. Jest to olbrzymi majątek, należący całkowicie do dawnej kolonii Polskiej, a której spadkobierca jest dzisiejsza Etnia Polska w Brazylii, a Etnia ta żadnej korzyści otrzymać nie może od organizacji, niegdyś potężnej, lecz dziś superowanej, ponieważ straciła rację bytu.

Toczyły się procesy: jest — "Klub Polski" który protokolarnie miał przejąć ciągłość działalności C.Z.P. aby ją rozwinąć właśnie w sensie myśli p. Stefana Czaplńskiego. Niestety cały ruch spalił na panewce i w dalszym ciągu wszystko stanęło na martwym punkcie.

Ale majątek istnieje. Majątek Etnii polskiej! Tam może być zbudowany "Dom Polski", które-

Szczęście Boże!

W dniu 29 b.m. wylosowano statek do Polski p. Roman Wozniak z poznajskiego, dyrektor Czynelnik "LUDU" i gospodarz triota. Redakcja "LUDU" wraz z całą kolonią polską życzy Romanowi szczęśliwej drogi i dobrego powodzenia w nowym kraju.

POSZUKIWANI

Jan Kaczan, Rio de Janeiro, Rua Conde do Porto Alegre 144 ap. 121 poszukuje kierownika Darczkowskiego, przebywał w obocie jeziorskiej w Wendorf, w 1949 roku. Obecnie prawdopodobnie znajduje się w Stanie Colorado.

Poszukuje się emigracji dowody europejskiej "WEGIEREK". Informacja kierować na adres: Działach, Linha Pedregulha, Corr. TCUUDUVA, Mallet, p. Santa Rosa — R. C. G.

Para Deputado Estadual

LADISLAW LACHOWSKI

TRABALHO HONESTO E A SERVIÇO DO PARANÁ

ESCRITÓRIO: Rua Martim de Sá, 100 - Sobrelho

RODZINA NIEPELNA

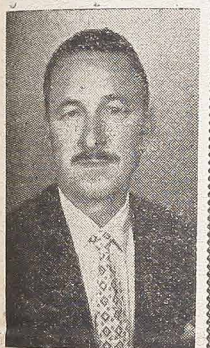
Rodzina pełna, to ojciec i matka, i dziecko. Broniać nierozważalności małżeńskiej argumentami natury niereligijnej podkreśla się, że do naglej potrzebnej jest silna rezerwa potrzebna jest silna rezerwa...

dziecka. Bóg po prostu nie pobłogosławił. Chyba dopiero bezdzietni małżonkowie rozumieją w całej pełni, jakim darem Boga jest dziecko...

Rodzina jest niepełna. Nie z winy małżonków. To nie mać rzucił żonę i dzieci, nie żona opuściła męża...

Wina, lecz ciężkim dowiadczeniem jest opustoszała dom, skąd rodzice odprowadzili na cmentarz ukończone dziecko...

PARA DEPUTADO FEDERAL



ANTONIO Domakoski EX-VEREADOR MAIS VOTADO EM CURITIBA E SUB-DIRETOR DO D. S. T.

Foi lançado para Deputado Federal pelo P. D. C. (Partido Democrata Cristão) em convocação de Ponta Grossa.

Antônio Domakoski, conhecido por sua atuação política e social, foi eleito deputado federal pelo Partido Democrata Cristão em Ponta Grossa.

Niepełne rodziny, pełne jednak bólu i cierpienia. Czemu? Często dotyka reka Pańska serduszy bogobojne na wzór Hioba...

dzianna, bezitosa śmierć. Mawiano o tej rodzinie, jak o Hiobie: Azali darmo się Boga boi? Nzech ją dotknąć nieśczęście, czy wytrwa w po- bożności?

Wytrwa. Więcej, więcej z Bogiem jeszcze bardziej się zaciętnia. Bóg bowiem zwykł zapraszać do uczestnictwa w cierpieniu dusze pełne łaski...

Ciągle też mnożą się przykłady i dowody, że rodziny nie ze swej winy niepełne, wyzwalają jakieś drzemiacze w nich wielkie zasoby dobra...

To matka w pełni zastępczy brakującego ojca, w niczym nie tracąc swojej macierzyńskiej tkliwości. Pomożemy jej jeszcze o męską zaradność. Gdzie indziej...

Znane są także takie przykłady, że obcy człowiek podejmuje się zastąpić dziećmi...

zmarłego ojca lub zmarłą matkę. Pewno, że ojczym ani macocha, to nie ojciec i nie matka. Ale jak wśród ludzi — bywa i na odwrót. Mimo pozorów nie brak ciągle ofiarnych serc...

I tak bojomianem jest żywot człowieka na ziemi, na której rodziny niepełne w planach Boga uwiecznienia dusz ludzkich odgrywać nie ma rolę.

Rady praktyczne

Jak smażyć — Można pokładzić się na rumiane masło i smażyć na dobrym ogniu (soląc na patelni, gdy mięso się zetnie).

Złote myśli:

Rzadko wie się, co to jest szczęście. Ale wie się zawsze, co było szczęściem. François Sagan.

Ludzie sympatyczni to ci, którzy mają o nas dobre mniemanie. Marcel Marceau

Dientelmen nie mówi nigdy kobiecie co o niej myśli, postępuje tylko zgodnie z tym. Alec Guinness.

Ostry język to jedyna narzędzie, które dzięki stałemu użyciu staje się coraz ostrzejsze. Washington Irving

Od stycznia 1962 r. "Przegląd Polski" wydajemy co miesiąc

Dwanaście numerów, bogato ilustrowanego pisma, zawierającego ciekawe opowiadania, szkice historyczne, artykuły popularno-naukowe i podróżnicze, wiadomości z Kraju i z życia Polonii amerykańskiej...

Rady dla gospodyń

Kielbasa z dodatkiem cielięciny

Na półtora funta chudej wieprzowiny bierzecie pół funta cielięciny, w takiej proporcji obliczacie się: 2 funty mięsa, 1 lyżeczka soli, trochę pieprzu, 1 łyżeczkę gorczycy, 3 duże łyżki wody. Porcję tę można podzielić.

2 białka ubite, sól, pieprz, mąka, 1 spodek kwaśnej śmietany, masło, filiżanka usiekanych grzybków.

Przymieszać cebulkę w masło. Zmieszać mięso, cebulę, żółtka, bułki i przyprawy. Dodać ubite białka i kształtować w gałki, ułatawać w małe, przymieszać w masło.

Bitki wołowe w kwaśnej śmietanie

2 funty zmielonej wołowiny; 2 czerstwe bułeczki moczone w mleku; 1 cebula usiekana; 2 żółtka;

Zupa "NIC" z mleka z pianką

Na 1 kwarę mleka wziąć 4 żółtka, ubić z cukrem do białości. Żółtka z cukrem ubite wlać do mleka i mieszać ciągle na ogniu, aby się zagrzało i zgęstniało, lecz nie zgotowało; wrzucić kawałki wanilii. Ubij pozostałe białka z dodatkiem łyżki cukru na gęstą pianę, i kładź łyżką na gotujące się mleko, po zagotowaniu wyjąć pianki łyżką cedzakową na talerze. Gotową zupę wysładzić i nieco chłodzić, szyć podać do stołu.

Wiesz, kto wymyślił znaczki pocztowe? A wiesz jaką rolę odegrał w tym narzeczeni? Czy wiesz, w jaki sposób psy zmusiły posłów francuskiego parlamentu do oficjalnego wprowadzenia w obieg znaczka pocztowego? — Tego wszystkiego możesz łatwo dowiedzieć się z krótkiego artykułiku zamieszczonego w Kalendarzu "LDU" na rok 1962, na stronie 139, p. t. "O znaczkach pocztowych".

PARA DEPUTADO FEDERAL



HERMES MACEDO

gości uroczystość dziesięciolecia istnienia Towarzystwa, pięciolecia pracy szkoły i poświęcenia kamienia węgielnego pod przybudówkę. Hilary Uszacki rozpoczął naukę 1 marca 1932 roku, na warunkach 130 milreiros miesięcznego wynagrodzenia oraz ze stowaniem na koszt gromady. Ale jego utrzymanie nie obciążało narazie ogółu, gdyż "Dziadek Józef Stelmasczyk", stale w ten familijny sposób w protokołach tytułowy, ofiarował nauczycielowi na przedaj jedynego roku mieszkanie i użytkowanie.

Jeszcze dwie takie uroczystości mieli przeżyć kolonisci w São Braz. 7 grudnia 1934 roku odwiedził ich Biskup Częstochowski Dr. Teodor Kubina który później pisał iż widział w Południowej Ameryce "cud wiary i polskości wśród wychodźstwa polskiego", a 12 maja 1935 roku nastąpiło na placu przed szkołą odsłonięcie pomnika Tadeusza Kościuszki, wystawionej przez władze miejskie Camaguá z okazji pobytu biskupa Kubiny.

(Ciąg dalszy nastąpi).

JAN WÓJCİK — U.S.A.

HISTORIA JEDNA Z WIELU

chód za gospodarke Stanisława Chrostowskiego na górę do krzyża postawionego a pamiętkę w bliskości miejsca, gdzie przed 40 laty odprawił pierwszą Mszę świętą już nieżyjący ksiądz Modrzejewski.

Kolonisci pamiętali i o tym, obchód swój święcili uroczystie, zapraszając władze brazylijskie.

Alc była i inna jeszcze uroczystość, również pięknie i wzniosłą opisaną przez Stelmasczyka: "Ksiądz Proboszcz pokazał też zebranemu ludowi srebrny Krzyż Zasługi przysłany przez Polską RP z Rio de Janeiro Dra Tadeusza Grabowskiego dla księdza Konstantego Zajkowskiego. Nadany przez Rząd Polski Minister Polityki i Odrodzenia, Podpisany na Dyplomie przez Rząd Polski Minister Pułkownik Sławek Walery, jako uznanie Rządu Polskiego dla księdza Konstantego Zajkowskiego za pracę poniesioną dla rozwoju polskości narodowej w Brazylii. Ksiądz Proboszcz jako skromny kapłan nie przyznawał tego wyróżnienia dla siebie, tylko dla kolonii że polskość zachowała i że jeszcze przyjmowała Pana Poła.

Dnia 2 lutego Ksiądz Proboszcz pokazuje srebrny Krzyż Zasługi ludzom, że Polska przysłała kolonii jako nagrodę za utrzymanie, zachowanie i popieranie polskości na Felicianowie."

Zaczemu kapłanowi nie udało się zamierzone oszukaństwo. Wykryto je i gromada nie przywała sobie odznaczenia jakim Rzeczypospolita obdarowała jego zastępcę osobiste.

Tymczasem liczba dzieci w gromadzie rosła. Gdy 19 października 1930 roku Naczelny Instruktor Szkół Polskich w Brazylii Seniara Maciszewski przybył na egzamin, dzieci tych było 71. W maju 1931 roku, podczas pobytu w kolonii Konsula RP z Kurutyby, Już zaś 1931 roku, podczas pobytu w kolonii Konsula RP z Kurutyby, Kazimierza Dowinarowicza, liczba ich przekroczyła 100.

Zasłała potrzeba rozbudowy szkoły. 15 maja 1931 roku uchwalono przybudować nową klasę oraz poprosić kolonistę Hilarego Ułono o przyjęcie stanowiska drugiego nauczyciela. Wrócić też zaczęło zbieranie ofiar na budowę oraz zwózkę kamienia. Już 8 listopada 1931 odbyła się w obecności władz brazylijskich i licznych

CASA SAITO LIMITADA NAWOZY — MASZYNY — MOTORY POMPY — TRAKTORY NASIONA I WSZELKIE NARZĘDZIA ROLNICZE Centrala - Ulica Carlos de Carvalho, 366 — C. P. 980 Skład filialny - Ulica 7 de Setembro, 1.910 KURUTYBA — PARANA PROŚCIE O KATALOGI I INFORMACJE Firma chce zadowolnić swoich klientów pod każdym względem.

To wszystko nie przekonało obywatela Antoniego Z., który dalej że złościła bezczelnością wyurotawca dowodzi, że członkowie którzy nie kupują w składzie, powinni brać dzierżawę za lokal na składowisko. Tym do reszty oburzył członków. Pierwszy wystąpił obywatel Józef Lempek, piętnując postępowanie obywatela Z. jako tyra, który nie licząc się z dobrem własnego dziecka (korzystającego z pełni ze szkoły i razem z innymi dziećmi członków zastępujących w Towarzystwie), ani dobrem ogólnym Towarzystwa, chciałby tylko na swoim własnym "ja" przerobić, przekuć na swoje własne kopytka. Lub wszystkich i wszystko rozszalać, rozproszyć, rozszedzi, aby tylko się stało zadość jego własnemu "ja". Poczem Pan Prezes Towarzystwa z całym Zarządem na czele, pietrował jego wystąpienia i zarzutami na protokoły, jako obrzę Towarzystwa, obrzę członków ogólnie praktykujących katolików i w ostatku pokazując drzwi obywatelowi Z., oświadczyli, że jeżeli mu się nie podobają katolickie przemówienia członków i wszystkie inne sprawy Towarzystwa nadawające ogół to może przestać być członkiem Towarzystwa.

Po takim energicznym i jasnym oświadczeniu Zarządu i sali, obywatel Antoni Z. do końca swego pobytu na sali już się ze wszystkim i na wszystko godził, powtarzając "bardzo dobrze", "bardzo pięknie".

Adreśowana postawa ogółu ośmiśla i tym razem zwycięstwo. Ani jednej wzmianki nie znajdujemy w późniejszych protokołach na temat skłótni Antoniego Z., który zresztą po kilku latach opuścił kolonię. A gromada nadal stosowała system pietrowania społecznej postawy jednostek. Pod datą 13 grudnia 1931 napotykanym tego rodzaju wypadkiem:

"Zaproszona pana Eustachego U. do drogi — powiedział, że nie ma czasu. Tutaj znowu pokazuje się niesprawiedliwe wykorzystanie wolności. Jechac wozem dobrą drogą jest dobrze. Iść na drogę ofiarować pół dnia pracy — nie ma czasu lub nie chce się. Ale jechac do wandy lub sąsiada i mądrzyć się pół dnia lub więcej, jest czas. Kiedy ludzie zostaną prawdziwymi obywatelami i będą sprawiedliwie pracować, jak Pan Bóg nakazuje?"

Rok 1931 był dla kolonii rokiem jubileuszowym. Tomasz Stelmasczyk pisze 15 lutego 1931, że "dnia 8 lutego odbył się obchód 40-letnia założenia kolonii Dom Feliciano. Zorganizowano także po-

ZYCIE RELIGIJNE:

TRZECIA NIEDZIELA PO ZIELONYCH SWIATKACH

Ewangelia św. zapisana u św. Lukasz w rozdziale 15

Onego czasu: przybliżył się do Jezusa celnicy i grzesznicy, aby Go słuchać. A faryzeusz i doktorowie szemrali mówiąc: iż ten przyjmuje grzeszników i jada z nimi. I rzekł do nich to podobieństwo, mówiąc: Czy, który z was, mając sto owiec, jeśli jedną z nich straci, nie zostawia dziewięćdziesięciu i dziewięciu na puszczy, a nie idzie za tą, która zginęła, aż ją odnajdzie? A gdy ją znajdzie, kładzie ją na ramiona swe z radością, a wróciwszy do domu, zwołuje przyjaciół i sąsiadów, mówiąc im: Radujcie się ze mna, że znalazłem owcę moją, która była zaginiona. Powiadam, wam, że tak będzie w niebie radość nad jednym grzesznikiem pokutę czyniącym, niż nad dziewięćdziesięciu i dziewięciu sprawiedliwymi, którzy nie potrzebują pokuty. Albo czy niewiasta, która ma dziesięć drachm, jeśli drachmę jedną straci, nie zapala świecy i nie wymiata domu i nie szuka z pilnością, aż ją odnajdzie? A gdy znajdzie, zwołuje przyjaciółki i sąsiadki, mówiąc: Radujcie się ze mna, bo znalazłam drachmę, która była straconą. Tak, mówię wam, radość będzie przed Aniołami Bożymi nad jednym grzesznikiem pokutę czyniącym.

Z OWOCOW ICH POZNACIE JE — (Mt. 7,20)

Wzrost bez dobrych uczynków jest jak drzewo bez owoców; młóś — jako matka bez dzieci; modlitwa — jako ptak bez skrzydeł, — tłumaczy zlosty Skarga. Sienkiewicz zaś dodaje: "A co może zapieścić życie? Wszelka szersza idea, wszelkie większe uczucie, ale pod warunkiem, by były poczęte w Chrystusie".

Gdy Henryk Pobożny zginął pod Ligniew w walnej bitwie z Tatarami, św. Jadwiga umiała opamiętać bolesną matczyńską i pocieszając synową i wnuki, rzekła: "Dziatki moje, co Bóg chce niech i nam to miły będzie". Podnosząc oczy w niebo dodała: "Dziełkoje Ci, Panie, iżes mi takiego syna dał, który nigdy mi się nie uprzykrzając, teraz za wiarę chrześcijańską, za ojczyznę walcząc, życie swe poświęcił".

W walkach z Polowami brał wbitny udział rycerz Kosciuszka; szedł zawsze naprzód i broniał króla Łokietka. Po rozbięciu Polowców zwycięzca z triumfalnymi okrzykami znosił przed króla łupy. Kosciuszka wezwano: ledwo idzie cały w rękach a bez rąk, używając łańcuchów zamiast rąk. Gdzie się two zdobycze, pytała twarzyszka. Zaraz je wyliczył, odpowiada: oto strzala w boku, strzala w udzie i na głowie kilka ran; oto łupy moje, niech mi je król w nagrodę zaliczy. Walczyłem dla zwycięstwa, nie dla zdobyczy. — Król nadał mu herb, na którym jest krzyż, miecz i rozdartą strzałę. A Polska wierna miała wielu takich synów — bohaterów co "nie są z soli ani roli, ale z tego co boli".

Mickiewicz był katolikiem w życiu, a katolicyzm ten przychylny był najwięcej do wzniosłości charakteru, która tak bardzo cenimy w naszym wieszcu, i do tej idealnej czystości jego utworów, która ich wartość tak bardzo podnosi. O! bo Mickiewicz wzniosło pojmował dar wieszca; uważał go za kłopotliwość, mające prowadzić ludzi do enoty i Boga, jak to sam powiedział w swej improwizacji:

Dla poety jedna tylko droga:
Czuć wysoko i podnosić do Boga...
Czy tylko dla poety?!

Wolność sumienia i wolność słowa w Polsce

Warsza (IC) — W pierwszej niedzielę czerwca odczytany został w kościołach wspólny list pasterski biskupów polskich wywołujący wiarę w czasie specjalnych modlitw. W czasie okazywania "niewiernych braci" czyli tych, którzy wyrzekli się wiary swych ojców, i dotychczas się do szeregów ateistów, którzy z nieopojętą nienawiścią zwalczają wiarę w prawdziwego Boga. Ateizm okrzestując biskupi jako raka duszy, jako jeden z głównych grzechów współczesnych i stwierdzają, że z powodu wyjątkowej propagandy bezbożności, ateizm nie wolno lekceważyć jako jedynie odmiennego punktu widzenia.

List pasterski episkopatu podkreśla wiekowe związki między chrześcijaństwem a kulturą polską i wzywa katolików by starali się nie tylko zachować wiarę, ale również przekazać ją następnym pokoleniom, i dlatego apeluje do rodziców, by mimo wszystkich trudności posyłać dzieci na naukę religii w kościołach i punktach katechetycznych.

Wedle informacji korespondenta New York Times w Warszawie list ten miał być odczytany w niedzielę 27 maja, ale władze komunistyczne zażądały wycofania listu, a po odmowie ze strony Kardynała Wyszyńskiego zastosowały represje powołując do służby wojskowej kleryków i przemysłowców, wbrew porozumieniu z kwietnia roku 1950, które ustalało, że księża i klerycy nie będą brani do wojska z wyjątkiem mobilizacji powszechnej.

Podobne zadanie wycofania listu pasterskiego episkopatu wysunął rząd warszawski we wrześniu 1960 r. wówczas pod groźbą represji Ks. Prymas zgodził się na wycofanie tego listu. Tym razem list został odczytany w kościołach. Natomiast wycofanie w Polsce listu katolickiego zamieszczonego w "Więściach o liście episkopatu" widocznie nie pozwoliła na to cenzura prasowa. Gazety komunistyczne oczywiście nie miały przeszkód ze strony cenzury.

"Życie Warszawy" a na ślad z nim również inne dzienniki zamieszczyły złośliwą krytykę listu, określając go jako próbę podzielenia narodu i wezwanie do nietolerancji.

Swoboda kultury religijnej i swoboda propagandy ateistycznej: Już w memorandum z 15 listopada do rządu z 15 kwietnia 1959 roku ze strony gwarantowana przez konstytucję wolność sumienia została określona przez Komunistów na trzech sjezdach partii w marcu 1959 roku tajnym w sprawie uprawniania jako wolności i swoboda kultury religijnej i propagowania zasad laickich i naukowego poglądu na świat".

Na skutek takiego ujęcia sprawy ateistów mają dostęp do wszystkich współczesnych środków komunikacji masowej, jak ogromnie rozbudowana prasa, radio, telewizja, zabrania publiczne i organizacje narzucają szkołom i grupom zawodowym, podczas gdy od katolików żąda się by ograniczyli się do kościołów i zakryli. A ostatnio rząd komunistyczny chce również decydować o czym wolno mówić w kościele a o czym nie wolno.

Trzy lata więzienia za tłumaczenie książki biskupa Sheena: Jak już donosiłmy uprzednio ks. Marcin Masalski, dyrektor salezjański szkoły technicznej w Łodzi, został skazany na 3 lata więzienia za przetłumaczenie i przepisanie na maszynie w kilku egzemplarzach książki amerykańskiej przedstawiającej rzekomo fałszywie i obraźliwie stosunki gospodarcze i polityczne w Polsce, w Związku Radzieckim i innych krajach socjalistycznych. Nie podano wtedy co to była za książka. Obecnie pismo ateistyczne "Fakty i Myśli" z 31 maja informuje, że ta "obronnicza" książka była tak popularna w Ameryce że książka Ks. Biskupa Fultona Sheena "Life is Worth Living", czyli zbiór jego przemówień religijnych w telewizji amerykańskiej".

Duszpasterz odpowiada

Czy Oleje św. dają przebaczenie grzechów, jeśli są udzielane w ciągu 1 i pół godziny po stwierdzeniu zgonu?

Tak, jeśli są dane w tym czasie od zgonu. Jeśli są dane w tym czasie ale od chwili stwierdzenia zgonu, należy zbadać ile czasu upłynęło od chwili zgonu do chwili stwierdzenia zgonu, bo stwierdzenie może nastąpić w kilka godzin po zgonie.

Czy to możliwe, aby na drugim świecie oprócz Boga, który jest dobrem samym i świętością, istniał także zło?

Istnienie szatańskich, duchów rozumnnych i wolnych jest prawdą wiary. Działają one zgodnie ze swoją naturą rozumną i wolną, niestety zią, wroga Bogu. Dlaczego im Bóg pozwala? Dlatego, że nie zmienia swojej własnej...

W STRESZCZENIU...

★ Świeccy też mają głos w przyszłym Sejmie. — Jak stwierdza kardynał Utrechtu, Bernard Alfrink, profesorowie Uniwersytetu Katolickiego z całego świata nadesłali na ręce Komisji Soboru memoriał o 800 stronach, w którym przedstawiają swe propozycje i projekty.

★ Biskup diecezji Bage, — Dom José Gomes, rozwija wśród biednych kilku miast ożywioną akcję charytatywną, zbierając dla nich odzież, obuwie i żywność.

★ Kardynał riocki D. Jaime popiera w całej pełni kampanię dziennika riockiego "Diário Carioca", w staraniu się o beatyfikację słynnego Jezulity, Pe. Anchieta, założyciela miasta São Paulo, w 1554 r. oraz gorliwego apostoła Indian Guarani, zmarłego w stanie świętości.

★ Powstały w Minas trzy nowe archidiecezje: Juiz de Fora, Pouso Alegre i Uberaba. Prefektura Ap. z Poreczu podniesiona została do godności diecezji, a jej pierwszym biskupem został karmelita ks. Raimundo Luis.

★ Procesja "Modlitwy" odbyła się w mieście gauszwoskim Bage, w której wzięli udział wierni i wojsko, wznosząc modły za katolików znajdujących się za żelazną Kurtyną. Procesja ta była zarazem wielką manifestacją przeciw komunizmowi.

★ Ministerstwo Kopala i Energii Elektrycznej pobrało elementów komunikacyjnych, stwierdza ekonomista Gylcon de Paiva. Ci eksperci ustalają ostatnią cenę ministra Gabriel Passos, a rzą wroga dla państwa propagandę.

★ Papież Jan XXIII powiedział, że najbliższy Sobór Powszechny przeliczając prawdopodobnie do pierwszych miesięcy przyszłego roku.

★ Księżniczka grecka, Zofia, która wyszła niedawno za mąż za księcia hiszpańskiego Don Juan, narodziła się na katolicyzm i była przyjęta na audyencji papieża Ojca św.

★ Uniwersytet Katolicki w Porto Rico zakładał przez kardynała nowojorkiego Spellmana. Uniwersytet ten utrzymuje specjalne kursy przygotowawcze dla osób duchownych i świeckich, pragnących pracować w Porto Rico w charakterze misjonarzy.

★ Zostało odkryte w Pustkach pustyni Abu-Mina, w odległości 80 km. od Aleksandrii w Egipcie, miasto ortodoksyjne założone w trzecim wieku przed chrystusem, który przed prześladowaniem udawal się za dięty Nub na pustynie. Na wyznaczonej katedrze odkryto jego miasto.

WIEŚCI Z POLSKI:

Gomulka wyraża uznanie dla apelu pokojowego Papieża

Warszawa (IC) — Władysław Gomulka w swym przemówieniu na otwarcie Ogólnopolskiego Kongresu Pokojowego 12 czerwca w Warszawie, wyraził uznanie dla apelów pokojowych Papieża Jana, wygłoszone w wrześniu i grudniu ubiegłego roku. Oświadczył on, że "Antywojenne stanowisko głowy Kościoła Rzymsko-Katolickiego zbiega się z pokojową polityką krajów socjalistycznych, bez względu na wszystkie różnice, jakie dzielą marksizm-leninizm od filozofii Kościoła".

Pogrzeb Metropolity Prawosławnego Tymoteusza

Warszawa (IC) — Dnia 23 maja odbył się w Warszawie pogrzeb przywódcy Kościoła prawosławnego w Polsce Metropolity Tymoteusza. Na bożeństwo żałobne odbyło się w katedrze prawosławnej na Pradze, a pogrzeb na cmentarzu prawosławnym na Woli. W uroczystościach pogrzebowych wzięło udział trzech biskupów prawosławnych, — duchowni prawosławni, siostry zakonne, liczni wierni oraz przedstawiciele innych wyznań chrześcijańskich.

Metropolita Tymoteusz (dr. Jerzy Szretter) zmarł 20 maja w wieku 62 lat. Pochodził z Wołynia, gdzie po ukończeniu studiów i święceniach pracował jako proboszcz. Po wojnie został zastępcą metropolity i biskupem prawosławnej diecezji białostockiej. W roku 1961 wybrany został przez sobór biskupów zwierzchnikiem autokatedralnego Kościoła Prawosławnego w Polsce. Wybor ten został uznany przez Patriarchę Atenoragosa w Konstantynopolu oraz inne kościoły autokatedralne.

Zmarły został w 1938 roku biskupem diecezji wołyńskiej; był również profesorem teologii prawosławnej na Uniwersytecie Warszawskim, a ostatnio profesorem teologii prawosławnej na Akademii Teologii Chrześcijańskiej w Chylicach pod Warszawą.

W KILKU ZDANIACH...

● Zastrzeżenie marynarzy mogą zwiedzać Polskę — Gdańsk "Orbis" w Gdańsku organizuje usługi turystyczne dla marynarzy zagranicznych statków stojących w portach Gdańska i Gdyni. Oferuje imiennicze zastrzeżenie marynarzom 7 typów wycieczek krajoznawczych — jednodniowe zwiedzanie zamku malborskiego, trasę na przelaj Pojezierza Kaszubskiego, wyjazd na Pojezierze Mazurskie łącznie ze zwiedzaniem katedry we Fromborku oraz kwatery Hitlera w Ketrzynie, a wreszcie 3-dniową wycieczkę do Warszawy.

● Odra i Wisła będą połączone — (KAT) — Katowice — Połączenie dwóch największych polskich rzek — Odry i Wisły przez wybudowanie ok. 40 km. odłaczającego kanału przebiegającego przez górnośląski okręg przemysłowy — będzie przełomem społecznej nędzy, jaka odbyła się w Katowicach. Znaczenie tej inwestycji polega na tym, że nowa arteria wodna umożliwi włączenie całego okręgu przemysłowego Śląska w system dróg wodnych kraju, a tym samym w środkowo-europejski szlak komunikacji śródlądowej. Jeszcze w tym roku mają zostać zakończone wstępne prace budowy kanału; realizacja tej inwestycji rozpocznie się po 1965 roku.

● Młodość... "Made in Poland" — Bydgoszcz — Pierwsze polskie sanatorium geriatryczne, działające od 1959 roku w Inowrocławiu znajduje się w Inowrocławiu, które ostatnio odbyły się "kuracje odmładzające" znajdowali się pacjenci z USA, Austrii i Danii. Do lekarzy, kierujących inowrocławską placówką, napłynęły liczne listy od zagranicznych kuracjuszy. Stwierdzają oni, iż dzięki pobytowi w sanatorium znacznie poprawiło się ich samopoczucie i obecnie nie cierpią na bezsenność.

● XXXI MTP otwarte — Poznań — (KAT) — Dnia 10 bieżącego miesiąca w godzinach przedstawicieli partii i rządu oraz zaproszonych zagranicznych delegacji rządowych otwarto XXXI Międzynarodowe Targi Poznańskie. W tegorocznej imprezie biora udział wystawcy z 59 krajów (wraz z Polską), ze wszystkich kontynentów świata. Wśród wystawców znajdują się m. in. pierwszy handlowcy z Mauritium, Republiki Mali, Madagaskaru, Mozambiku, Singapuru i Turcji.

● Zakonczono odbudowę Pałacu Łazienkowskiego — (FEC) "Trybuna Mazowiecka" wydała w Warszawie poinformowanie w dniu 28 maja bieżącego roku, że w tych dniach odbudowany po zniszczeniach wojennych Pałac Łazienkowski w Warszawie otwari swe podwoje dla zwiedzających".

● Zwiędający zatrzymują się dłużej czas w gabinecie portretów, w którym znajdują się podobizny najpiękniejszych dam i kawalerów z okresu Stanisławowskiego, w sali Salomona z pięknie rekonstruowaną posadzką, w galerii obrazów króla Stanisława Augusta, składająca się ze stu obrazów szkoły flamandzkiej i holenderskiej, które rewidowano z Niemiec po wojnie.

● Bielsko-Biala najczystszy miastem — (FEC) — "Bielsko-Biala najczystszy miastem na Śląsku". Takie napisy — informacja "Trybuna Ludu" z 1 czerwca b. r. czyta się na bielskich polewach, na cieżkowarkach itp. Wreszcie sadi się kwity, sprząta ulice. Centrum Bielska — twierdzi w konkluzji dziennik — jest naprawdę czyste i porządne.

● Ciężkie reorganizacje w szkołach rolniczych — (FEC) — Szkoły rolnicze w Polsce twierdzi Radio Warszawa (28-V-62 r.) — znajdują się ciągle w stanie reorganizacji. "Płynność tego systemu, stała się, wzniany, reorganizacja i inne plany dokuczają tym szkołom. Dlatego wstaje się — oświadcza Radio — że nadezła ostatnia chwila, kiedy trzeba przerwać wszelkie reorganizacje".

53 000 rezygnuje ze studiów, dla 45.500 nie ma miejsca na wyższych uczelniach

(FEC) — Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego przeprowadziło ostatnio akcję ankietową wśród młodzieży ostatnich klas szkół średnich wszystkich typów, która zdaje obecnie egzaminy maturalne. Abituanci ci — jak informuje warszawski tygodnik "Argumenty" (nr. 18) — odpowiedzieli na pytania: czy zamierzają dalej studiować, na jakiej uczelni i w jakim kierunku. Odpowiedź nadesłało 87.000 uczniów i uczniów, z tego 53.000 oświadczyło, że rezygnuje z dalszych studiów, a 34.000 wyraziło chęć kontynuowania nauki w szkołach wyższych. Okazuje się jednak, że nie wszyscy oni będą przyjęci. W roku bieżącym podobnie, jak w latach poprzednich, władze szkolne przeprowadzą bezdą dokładną selekcję podczas egzaminów wstępnych na wyższe uczelnie, aby w ten sposób umożliwić dalsze studia głównie młodzieży wywodzącej się z rodzin elity komunistycznej i "zaszuonych" działaczy partyjnych.

Cytowany wyżej tygodnik informuje, że w roku bieżącym na pierwszy rok studiów we wszystkich uczelniach może być przyjętych najwyżej około 27.500 osób. "Cyfrę tę należy uwzględnić, matuzystami z lat ubiegłych, którzy nie zdali egzaminów do szkół wyższych, będą oni — został przyjęci. Liczba w Ministerstwie szacuje się na około 16.000". Tym samym braknie miejsc dla ponad 23.000 młodzieży. Niezależnie od tego, w tym roku, jednak przypominając, że przed długą informacją nieobecnych "Trybuna Ludu" z 18 czerwca 1962 r. w roku ubiegłym zabrakło miejsc na uczelniach dla przeszło 20.000 uczniów, a w tym czasie szkoła średnia otrzymała blisko 19.000, dla których zabrakło miejsca na uczelniach w 1960 roku. W tym roku, jak się wydaje, będzie mogło studiować 45.500 młodzieży, w tym 45.500 to te ma ona warunki, aby nadal kontynuować studia.

Casa 3 "B" Casa Pavao
RUA RIACHUELO, 308 RUA MAL FLOREANO
HIPOLITA DOPIERSKIEGO
Ma na składzie tak w jednym domu jak i drugim wieloletnie ubrania gotowych, kapeluszy, bucików, kosażi...
wzroście dla mężczyzn, kobiet i dzieci.
PO CENACH FABRYCZNYCH — ATACADO E VAREJO

O wykorzystaniu nieużytków rolnych

Wspaniali Czytelnicy "LU-DU"! Pragnę postrzeżenia-ami Wami kilkoma spostrzeżeniami-ami zaobserwowanymi nie tylko w naszym Stanie Rio Grande do Sul, ale w ogóle w Brazylii.

Brazylia w czasie swego odkrycia przez Cabrala była krajem o bardzo bogatym zasileniu.

Wykorzystanie wybrzeży tego kraju wszczęto wytrzebie-aniem dziesięciu lasów i ob-szarzeniem tychże przestrze-ni trzciną cukrową, kawą lub inną rośliną. Po wielu la-tach uprawy tych roślin ziemia przestała wydawać dobre plony, ponieważ wa-stwa ziemi zżymyła została wyczerpana a o ile nie, to zupełnie zżyma przez ulwne deszcze.

Plantatorzy nie troszczyli się o to ponieważ były inne bory, do których kolejno się zabierano, a na miejscu pier-wszych upraw zostawała ziemia wyczerpana jako nieu-żytek pokryty bardzo ubogą trawą, albo zupełnie bez żadnej roślinności.

Jeżeli weźmiemy Stan Rio Grande do Sul to rzecz przedstawiała się też nie in-aczaj.

W roku 1824 blisko Porto Alegre, stolicy Stanu, powsta-ły kolonie niemieckie, São Leopoldo, Monte Negro i inne. Lasy w tych miejscow-ściach były wspaniałe. Ziemia z bardzo wielką przymiesz-ką piaskową, który to pi-askowiec tworzy nawet piękne góry, jako Sapucua, Dois Irma-ões, Cabeça de Pedra i in-nych. Zasadzono w nich bardzo wiele. Dlatego ziemia rodziła bardzo dobrze. Sa-żono kukurydzę, siano, psze-nie, sadzono kartofle, tytoń, mandioke i inne rośliny. Po kilkudziesięciu latach ziemia

stała zupełnie zubożała, przes-tała wydawać plony, ponie-waż warstwa ziemi bogatej w próchnicę i inne składniki została wykorzystana i ukazał się sam piaskowiec, nie nadający się do uprawy.

Stowarzyszenie niemieckie "Riograndense Bauernverein" nabyło od rządu i od prywat-nych nowe przestrzenie la-śów i je skolonizowało. Pow-stały więc kolonie Serro Azul, Santo Cristo i inne. Prze-wodniczącymi tych imprez byli księża niemieckie. Wielkie zasługi mają księ-ża Max Von Larberg i Amstardt. Kolonisci namowieni przez przewodniczących zakupili ziemię w nowych koloniach i tu się osiedlili. Następnie powstały Santa Rosa, Guarani, Ijuí, Três Passos, Criscu-ma i inne kolonie stanowe.

Na starych koloniach pozos-tało mało kolonistów i za-częto hodować bydło na zie-miach ostatecznych. Blisko mieszkań uprawiano niektó-rye owoce i warzywa. O do-broj gospodarce rolnej nie mogło być mowy. Lasów nie było.

Po stu latach, po zaczęciu tych kolonii, spróbowano ob-szarzać nieużytki eukaliptu-sem. Okazało się, że drzewo to, pochodzące z Australii, bardzo dobrze się rozwijało na ziemiach wyczerpanych tak na górzystych, kamienis-tych jak i na mokradłach (banhados), ponieważ euka-liptus jest przeszło 500 od-miian znanych. Po pięciu lub sześciu latach daje bardzo dobre wyniki jako drzewo op-ałowe i budowlane.

Mniej więcej w roku 1930 zaczęto robić próby z akacją.

Akacja Negra, — która o-droczy drzewa daje bardzo do-brzy garbnik. Dziś w pobliżu Porto Alegre, w municyplach

Zoizy są chorobą zaraźliwą, występującą u koni, osłów i mułów. Zapadają na nią głównie zwierzęta w wieku zbiegłym i młodym, do lat 5. Osobniki starsze są na tę chorobę o wiele mniej wrażli-we.

Te zwierzęta, które już kie-dyś przeżyły zoizy, nie choru-ją powtórnie, gdyż nabyły przeciw nim odporność na ca-łe życie.

Do zakażenia zoizami sztuk zdrowych dochodzi na skutek ich bezpośredniego zetknię-cia się ze sztukami chorymi, lub za pośrednictwem paszy, wody, ściółki, żłobów i odzie-ży ludzkiej, zanieczyszczony-nych wypływem z nosa lub ropą koni chorych. Zoizy szerzą się przeważnie wiosną i jesienią.

Choroba ta objawia się rop-nym zapaleniem błon śluzow-ych i gruczołów chłonnych jamy nosowo-gardzielowej. - Występuje przy niej wysoka gorączka, bolesne obrzmienie gruczołów podszczękowych i wypływ śluzowo-ropny z oby-dwóch nozdrzy. Kon traci a-ppet, kaszle, staje się oso-ławy i osłabiony.

Zropiałe gruczoły z czasem pekają, ropa wydobywa się na zewnątrz i kon powoli do-chodzi do zdrowia. Choroba trwa zazwyczaj 2 - 4 tygodni.

W przypadkach zaniedba-nych, dojdź jednak może do różnych powikłań, jak zapale-nie płuc, opłucnej oraz do wytworzenia się ropni prze-żutkowych w gruczołach — chłonnych szyi, klatki pier-siowej i jamy brzusznej, co doprowadza nawet do pad-nięcia konia. Szczególna pre-

dispozycje powikłań stwarza zaziębienie chorych zwierząt i dlatego trzeba uważać, by do niego nie dopuścić.

W razie pojawienia się u koni objawów zoizow, należy natychmiast odesparować — szuki chore od zdrowych o-raz oczyścić i wydezynfeko-wać stanowiska, stajnie i wszystkie przedmioty, które stykały się ze zwierzętami chorymi.

★ Jedenastka brazylijska - zdobyła po raz drugi mistrzostwo świata w piłce noż-nej, bijąc w finałowym spotka-niu Czechosłowację w sto- sunku 3:1. Na trzecim miej- scu uplasowało się Chile, zwycię-żając Jugosławie 1:0.

Gra drużyny brazylijskiej podczas całych mistrzostw nie wypadła pięknie dla oka. Trener Aimoré Moreira wpro- wadził system defenzywny, odbierając grze jej piękność i naturalność. System okazał się skuteczny, przynosząc zwycięstwo. Kto jednak o- gładzał grę Brazylijan w te- lewizji, nie mógł być z nich zadowolony. Brakło bowiem wrodzonego gracza impetu, żywiłowego ciągu na bram- kę, jak to Brazylijanie pokaza- li w Szwecji w 1938 roku.

Bramki zdobyte przez Bra- zyljan były wynikiem kontra- ataków oraz wysokiej klasy napastników, którzy nie raz w trójce zdolali przebiec się przez 6 i 7 przeciwników. Mo- żna śmiało powiedzieć, że trener Moreira, pomimo od- niesionego triumfu brazylijs- kiej jedenastki, nie zyskał dla siebie sympatii i uznania, zwłaszcza u amatorów tele- wizji.

★ Wszystkie gracie brazylijs- kie, w liczbie 22, byli trium- falnie przyjmowane w sto- licy kraju, w Rio i w São Pau- lo. Jako nagrodę otrzymali oni od firm prywatnych pie- knie samochody, a od prezy- denta Goularta — złote me- dale. Osobiste walory i nie przewidziane przez taktykę zagrania piłkarzy brazylijs- kich — przyniosły im trium- f.

★ Liga kurtybska: Coriti- ba - Palestra 5:2, Rio Branco - Irati 3:1, Operário - Agua Verde 2:1, Seletto - Olímpico 1:1, Atlético - Caramuru 2:1, Primavera - Britania 1:0, Ferroviário - Bloco 3:0.

★ Siatkarze Brazylii zdo- byli po raz piąty z rzędu mistrzostwa Ameryki Północno-wej w siatkówce. Drużyna zenska siatkowki osiągnęła również pierwszą lokatę. Ar- gentyna zajęła drugie miejsce przed Peru.

★ W finale o Puchar miasta São Paulo, Corinthians zremisował z rezerwowym składem Santosu w stosunku 3:3, zdobywając Puchar.

PARA DEPUTADO ESTADUAL



Thadeo Sobocinski

CANDIDATO DE CONFIANÇA da colônia polonesa, em defesa dos lavradores, da pequena indústria e do pequeno comércio. Lutou pela DEMOCRACIA com a F.E.B. na Itália.

ESCRITÓRIO: Rua Voluntários da Pátria, 475 — 12.º andar — Sala 1.202 — Edifício ASA — Curitiba - Paraná.

botników ma utrzymanie na plantacjach i w fabrykach.

Wspomniam o tym, aby podkreślić, czym właściwie jest zasilenie starych i zubożonych obszarów ziemi.

Ponadto lasy akacjowe i eukaliptusowe są bardzo pięk- ne. Sadzona jest akacja rzę- dami 1 m x 1 m. eukaliptus sadzi się też rzędamy na 1,60 x 1,60 albo rzędami 1m. — jeden od drugiego, a 2 m. — jeden od drugiego.

(C. d. n.)

★ Dwie drużyny brazylijskie — São Paulo FC i Santos obdeda się w tym roku turnieje po Europie. Santos weźmie udział w dorocznym turnieju w Paryżu. Pelé nie pojedzie, ponieważ jego kon- tuzja jeszcze nie minęła.

★ Liga polska: Polonia By- tom - Lechia 4:0, Arkonka - Wisła 1:0, Odra - Lech 3:0, Gornik - Ruch 3:1, Cracovia - LKS 2:0, Gwardia - Legia 1:1. Polonia Bytom spotka się z Gornikiem w decydu- jącym spotkaniu o tytuł mistr- zstwa Polski.

★ Polscy sprinterzy osią- gnęli dobre wyniki na 100 i 200 m. mianowicie: Zielinski pobit Foika, mając czas 10,2 sekund — Foik 10,3 sek. na 200 zaś metrow Zielinski przebiegł w czasie 20,7 sek.

W skoku o tyczce Gronow- ski ustanowił nowy rekord Polski, z wynikiem — 4,66 metrow.

Drobne Wiadomości Gospodarcze

● Przybył do Itatinga, Mi- nas, transport 7.200 ton węgla z Santa Catarina, prze- znaczonego dla tamtejszego zakładu metalurgicznego, — który ma stać się drugą Vol- ta Redonda w wytapianiu stali.

● 240 przemysłowców z São Paulo, Guanabary, Rio Gran- de do Sul i Santa Catarina wzięło udział w III paulista-ńskiej Wystawie Mechaniki, której zamknięcie odbyło się 23 b. m.

● Stany Zjednoczone robią doświadczenia z nowym mo- delem helikoptera, mogącego latać na ziemi i na morzu i transportować 33 żołnierzy z pełnym uzbrojeniem lub 22 chorych z noszami. Helikop- ter ten rozwija szybkość 240 km. na godzinę.

● Oblicza się, że dochody rządu federalnego w ciągu 1963 r. osiągną sumę 650 mi- liardów cruz. gdy tymcza- sem wydatki wyniosą 800 mi- liardów.

Na gałęziach drzew ozwały się żółte pszczeniaki siriri i ich pobratym- cy, "tu cie trza", bem te vi.

Zaświergotały wróbelki, krzyknęły spłoszone sabijki, gdzieś w zapala- jącym się nieboskłonnie, zaostrzył piłę pierwszym pociągnięciem pilnika przeraźliwy araponga, później bił sobie na kowadle, dowoli, to długo, to krótko, nacierał i zwalniał.

Kanarki, szczygły i katuruty o tej porze roku już nie śpiewały, po- wędrowały dalej, bo chłodne poranki zamknęły ich koncerty.

Po wczesnym śniadaniu chłopci rozpostarli derki na przychy, otulili spuchniętego Antka i poszli do roboty.

Oderżnęli pierwszy kłoc, ustawili i lupnęli toporami. Kłoc rozłupał się łatwo.

— Posłuszny — zawołał Wachadło.

— Pójdzie na deski — dodał Dębniński.

Kiedy słońce wysuszyło ostatnie kropelki rosy na liściach i trawach, dogrzewało co raz mocniej. Psy Mantinha szczęknęły krótko, potem za- skomliły radośnie.

— Przyjechali — odezwał się Wachadło i wnet szli jeden za drugim po leżącym pniu piniora i zaraz spostrzegli, że przed Mantiniem stały dwa muły uwiązane u pienka i dwóch mężczyzn zbliżalo się w stro- nę ranszy na posiadłości Wojciecha Wachadły.

Za rudym seniorem stapała na długich bosych nogach wysoka po- chylona postać murzyna. Skórzaną torbę niósł na plecach, jak by szedł na polowanie; pod ramieniem, zamiast strzelby, dusił zieloną miotłę.

— Dzień dobry! — pozdrowili przybysze.

Murzyn za Mantiniem podawał każdemu swoją czarną długą rękę. Palce afrykanina również były delikatne i długie z wytartymi do żółtej białości kończynami.

Był to wyjątkowo przystojny znachor; twarz pociągała z krótkim no- sem, długa szyja, która zakańcziała foremną głową z kreconymi kędzie- rzawymi włosami. Luiz Domingos, nazywał się znachor.

Mantinio usprawiedliwiał go, że był u chorego i powrócił do siebie dopiero późną nocą i dlatego nie przyjechał wczoraj.

— Gdzie jest chory? — zapytał guślarz.

Dębniński wskazał ręką na "czupiradło".

— Tam. Całą noc nie spał. Dopiero rano położył się do łóżka.

Zamawiając stanął w drzwiach i spojrzął w głąb ranszy. Antek spał snem kamiennym. Dosypiał dwie stracone noce. Twarz miał obrzękłą, oczy zapuchnięte. Guślarz dał znak obecny, aby pozostali na podwór- ku. Wyjął coś z torby, posypał po zielonej miotłce. Wyszedł. Wziął coś do ust, gryzł, splotwał w cztery strony świata. Zatrzymał się i poszedł przed siebie, w stronę zachodu i zniknął w lesie; za chwilę wrócił z utama- ną gałęzią z "pau-bugre". Stanął znów przed szalaszem, odstraszał gałę- żą i traskał palcami lewej ręki, jak by strącał przyczepione do niej piawkiki.

— Nie ma ratunku, pójdzie z wiatrem. Podrabuj siekierą, ja będę pilnował, aby uratować pilę.

Wiatr od morza, po raz ostatni grał smętną odwieczną melodię na konarach króla puszczy.

Niedocięta calizna pod wiszącym ciężarem, urwała się. Odezwał się głośny gruchot. Pinior drgnął w korzeniach i konarach razem. Pochylił się... Zaszumił i wyprzedzał wiatr. Leciał... Konary przy oporze powietrza zagięły się jak miotły, kilka z nich pękło kruchością porcela- nowych ramion. Zdawało się, że pragnęły powrócić na podniebne stano- wisko, ale daremnie, walily na dół.

Kiedy kolos "na pięcie" odskokzył o dpnia, Dębniński wykorzystał tą małą chwilkę czasu, wywinął pilę w odstępie i uratował cenne narzędzie.

Brzączek, przez ten czas stał w bezpiecznej odległości od piniora, od- wrócony plecami do pochylonego siedzący Francinina Lucia Mantinia, trzymając derkę nad głową jak krzywy baldachim i spoglądając w stro- nę konającego olbrzyma.

Stał rozbrojony i bezradny; nie mógł iść z pomocą towarzyszom pracy, ani stanąć w obronie czupirada — szalasa.

— Szkoda, że niedarna to buda, ale co robić, kiedy lepszej nie ma.

Pinior poszedł przeciw ludzkiej woli, nie poradził. W obawie o ko- legów, zapomniał o dokuczliwym "bugrze"; — żyjecie, bo jo tu!... Grzmotem spadającego piniora, wstrząsem ziemi i nawoływaniem poczciwego Brzączka, obudzone psy Mantinia wykoszczyły i zobaczywszy na drodze "turonia", do cna się wściekły.

Nie było mowy o "ucieczce, kundie nacierały tuż na pięty choremu.

Antoś zdął z siebie przykrycie, wywinął nim w swej obronie na wszystkie strony, zawadził derką o krzak i czarna "piachta" wysunęła mu się z rąk. Psy skoczyły do wiszącego koca.

Chory "dostał" chryżych nóg i przynął do ranszy bez derki i bez kossuli.

Chłopi nie mieli teraz czasu na wiwatowanie przy powalonym pi- niorze, jak to robili w Tomás Coelho.

Ledwo obejrżeli narzędzia i sprawdzili że całe, czymprzedziej wybiegli z lasu po leżącym piniorze, aby zobaczyć, co się stało z ich kochaną budą.

Na szczęście — budzie nic się nie stało. Leżała przed nią kupa zie- lonych, pogruchootanych konarów.

Dębniński wdrygnął się i zawołał oburzony:

— Czyś ty zwirował Antek?... Niewiele, było by cię dosięgło.

— Mnie tu nie było... Wojtuś, idź i przynieś mi derkę — i wska- zał w stronę grobli — patrz pod psią planetą się urodziłem.

Na krzaku wisiało czarne straszdyło, na które psy, poszczekując, warczały.

Iglasty pinior należy do drzew wiatro-pylnych, są "samce" i "sami- ce". "Samiec" na wiosnę pokrywa się niezliczoną ilością zielono-srebr- nej szyszki, wypuszczanych na koncach iglastych gałątek. Kiedy doj- ną, skracają się na kształt bananów, wntczas przy powiewie wia- trza, pruszą kurczawą żółtej mączki, podobnej do siarki, tylko bez jej za- pachu.

Kącik Lekarski

Gdy ci "peka" głowa...

Artykuł zamiast tabletki aspiryny

Z pewnością jedną z najdokuczliwszych bolączek życia są bóle głowy. Stare to cierpienie jak świat. I właśnie jego wielki znaczący skłania nas niekiedy do postawy fatalistycznej. Myślimy: Ojciec cierpiął na ból głowy i dziadek i pradziadek... Widać nie tak już los. I z rezygnacją lykamy aspiryny, niekiedy nawet stosujemy bardzo dziwne domowe recepty w rodzaju kompresów z kiszzonej kapusty. Stawiamy sobie głowy na to nie boli, że nas... głowa boli. Tymczasem, jak różne są bóle głowy, tak różne są ich przyczyny. I warto je poznać, by móc skutecznie z nimi walczyć.

Są w organizmie ludzkim nerwy, które służą do... wywoływania bólu. Te bardzo niebezpieczne — zdawało by się — nerwy spełniają jednak pozytywne funkcje. Bo po czym poznać trapiącego nas chorobę, jak nie po bólu? Właśnie on sygnalizuje nam w porę, że trzeba natychmiast przystąpić do leczenia. Te nerwy również w głębi czaszki i ból głowy wywołują jest ich "wroga" robota. Nerwy współdziałają z tętnicami. Ich ścianki rozciągają się silnie i nadmiernie pulsują, jakby miały serce. Właśnie wtedy mawiamy, że głowa nam pęka.

Nie mały udział w bólach głowy mają oczy. Wystarczy jakaś ich choroba czy zwykłe osłabienie wzroku, a z bólami głowy niepodobna w ogóle dojść do ładu. W takiej sytuacji trzeba co tchu pedzić do okulisty.

Głowa boli i pobolewa także w wyniku przebiegłych urazów czaszki, położonych w strzasku mózgu. Tu już trudniejsza sprawa. Bądź co bądź przebyte niegdyś złamanie kości czaszki albo i krwiopłuczczakowy wylew krewi poważnie trwałby ślady. Tu już można mówić raczej o przywróceniu ułci inwalidom, niż o leczeniu choroby. I wreszcie — nowotwory zlokalizowane w czasosie, piekielnie trudne do zoperowania i wyleczenia.

Zródło bólów

Tak wygląda w przybliżeniu mechanizm bólów głowy: nerwy i naczyń krwionośne. Różne jednak czynniki wywołują taki burzliwy proces. Rozmaita jest zewnętrzna objawy bólu. Wcale nie jest obojętne rozróżnienie, czy głowa boli tego, czy "świdrująco", czy boli czaszka, czy kark, czy bólowi towarzyszą również inne dolegliwości — np. podwyższenie temperatury ciała, nudności. I wreszcie — kiedy głowa boli. Czasem to jest powtarza regularnie, w określonych porach, czasem ni stąd ni zowąd przychodzi i odchodzi. Ból bywa silny a kiedy indziej "ćmiący". Od charakteru tych objawów zależy, czy ból głowy jest odrębną chorobą, czy też objawem innych chorób, które mogą

Migrena

Najbardziej jednak popularnym bólem głowy jest migrena. W dawnych czasach uważano ją za chorobę urojonej rozpaprzyznionych damulek. Okazało się jednak, że cierpią na nią wszyscy. Co prawda — częściej kobiety niż mężczyźni, co jest związane ze specyfiką ich organizmu. Migrena dotyka setnie i potrafi naprawdę obrzucić życie. Nie dość, że głowa boli, to jeszcze przed oczami latają jakieś błyski, czy macki, trapią wymioty, "nawalają" nerki i serce, słowem — każda część organizmu

dotrzuca od siebie biednemu człowiekowi jakąś przyczynę utraconą.

Skąd się bierze migrena? Trudno powiedzieć. Znamy tylko niektóre jej przyczyny — uczulenie krwi na niektóre pokarmy, zaburzenia żołądkowe i hormonalne, alergię... Jak dotąd, nie udaje się właściwie całkowicie wyciszyć chorego z migreny. Pomaga trochę dieta, higieniczny tryb życia, czasem filizanka czarnej kawy i — naturalnie — popularny niegdyś — "krzykulek", aspiryna, tabletki z krzyżkiem, popita obficie wodą. Oczywiście "dieta" tego rodzaju musimy stosować z umiarem. Nadmiar pokłniętych proszków i pigulek zatrąwa organizm i ból głowy, zamiast ustawać, powiększa się, bo głowie przybył nowy powód do boleństwa.

Wspomniałbym już, co "porabiają" nerwy wywołujące ból głowy. Istnieje nawet specjalna kategoria bólów głowy, tak zwane nadciśnieniowo-ruchowe. Najczęściej występują one w ścisłym związku z nerwicą.

Bóle nerwicowe

Nerwica to niby nic takiego w porównaniu np. z zapaleniem opon mózgowych. Przy nerwicy głowa nawet nie boli, raczej tylko pobolewa, przy czym czuje się ją jakby uciskanie w czasie. Ważniejsze są inne objawy: — zmęczenie bez powodu, następujące ni stąd, ni zowąd, gwałtowne zmiany nastrojów — od superentuzjazmu do czarnej melancholii od energii do gruntywnego okłapienia i apatii. No i humory, "wapory", wieczne rozdrażnienie i drażliwość, na płecie, kiedy człowiek dosłownie wylazi ze skóry ze zdenerwowania, niczym nie uzasadnianego, i nie może porozumieć się z otoczeniem w żadnej sprawie. Jeśli do nerwicy dodzie jeszcze przepracowanie — nerwice wcale omal, że się nie drapie po ścianach. Ale nerwica różni się silnie od innych dolegliwości. Nie jest chorobą organiczną, taka, przy której tkanka mózgu zostaje uszkodzona, tylko czynnościowa. Tkanka nerwowa pozostaje przy niej bez zarzutu, tylko czynność jej ulega zakłóceniu. Stąd owe przykre objawy.

Leczenie nerwicowych "głoból" nie jest proste. Lekarz może przepisać odpowiednie środ-

ki wspaniałe i uspokajające, ale niewiele one pomagają, jeżeli nerwicznie przeżywa jakieś kłopoty i konflikty natury życiowej. W takich sytuacjach ważniejsze od leczenia jest usunięcie przyczyn zewnętrznych, powodującej dolegliwość.

Pewnie, że lepsza głowa mądra i boląca niż zdrowa przygłupia. Ale właśnie mądrość powinna skłonić cierpiącego do zorientowania się w charakterze dolegliwości i udania się do lekarza. Trzeba się po rozum do obolajki mózgowicy.

Leczenie

Trzymanie się za głowę i polekiwanie, to nie tylko zmore dla indywidualnego człowieka i jego rodziny, która — choć niechcinnie — ma w takich razach za swoje, ale i pewna plaga społeczna. Można by na uparte go wykąsał statystycznie, że sporo nieuprzedzonych, a nawet awanturników, którzy się stykamy w urzędach czy sklepach, mają swe źródło w czymś łapaniu w głowie.

Leczenie bólu głowy oczywiście ściśle jest związane z jego przyczyną. Dlatego — chociaż mowy nie ma o jakichś uniwersalnych lekach, no i o stosowaniu ich na własną rękę, bez lekarza.

Można tylko wszystkim ogólnie zalecić: uregulowanie godzin pracy, odpoczynku, snu, posiłków, przebywanie na świeżym powietrzu, porę gimnastyki i spacerów, zimne natryski. I dalej — solidnie "witaminować" i "fosforować" odżywianiem. Warto jest sporo ryby, bo słodководные zawiera dużo fosforu, morskie natomiast potasu i jodu. Fosfor, a także magnez jest i w czekoladzie. Nie radziemy natomiast nikomu napychać się bez umiaru aspiryną, bo to może poważnie zatrucić organizm, a zwłaszcza zrujnować żołądek. Lepiej już zioła — zwłaszcza szalwia.

W każdym razie — chronimy głowę przed bólami! Możemy elektronicznie nie zastąpić żadnej z 16 bilionów komórek naszej szacownej mózgowicy! I pamiętajmy: najsilniejszy wpływ na mózg, który pracuje i myśli. Po moich "odprężonych" z pracy i twórczego wysiłku częścię lajaję zajęci...

Opr.: Zdzisław Zwoniak.

Pieć na zamówienie

Uczeń stara się od wielu lat wyjaśnić, w jaki sposób z zapłodnionej komórki rozrodził się w jednym wypadku rozwija się osobnik płci męskiej, a w drugim — płci żeńskiej. Poznał prawidłowości rządzące tym zjawiskiem biologicznym, pozwoliło by na ustalenie liczby urodzeń osobników określonej płci wśród bydła, a nawet owadów.

Prof. Astaurow oddziaływał w różny sposób na geny jedwabnika. W wyniku różnorodnych eksperymentów udało mu się wykryć wpływ podwyższonej temperatury na rozwój zarodka.

W warunkach naturalnych około połowa potomstwa jedwabnika ma pięć żeńską, a połowa męską. Astaurow podgrzewał w określonej temperaturze nie zapłodnione jaja jedwabnika celem otrzymania...

nia potomstwa jedynie nadają żeńskiego. Gdy jedwabnika przez ogrzewanie poddaje się działaniu wielkich dawek specjalnego promieniowania, zarodek rozwija się w osobnik płci męskiej.

Jeżeli uwzględnimy, że samce jedwabnika są bardziej "produkcyjne" od samic, a kokon samców jest większy i niż nieco cięższy, to regulowanie płci może przynieść hodowcom wiele korzyści.

Odkrycie prof. Astaurowa znalazło również zastosowanie w hodowli ryb. Tu zabieg na zwiększenie liczby samców składających cenna ikry.

Uczony zamuje się, że nie doświadczeniemi regulowania płci zwierząt wyrażają. Może to przynieść wiele korzyści rolnictwu.

UŚMIECHNIJ SIĘ...

Z ŻYCIA ZWIERZĄT

Pewien młody wielebny postanowił się ożenić. Przychodził swat - wielebny i mówił:

— Mam dla pana świetną partię. Młoda, przystojna, z dobrej rodziny, tylko ma jeden feler.

— Jaki?

— Ona nie ma garbu...

pisze — odpowiada niechętnie, fundowany uczeń.

ZABAWA W ZOO

— Mamci! Chodź tutaj, będziemy się bawić w Zoo!

— A cóż ja będę robiła?

— Ty będziesz pania, ja będę daje ciastka słonim.

TATUS A SAMOCHODY

Przy wyjściu z paryskiego Salonu Samochodowego, — chłopiec pyta:

— Mamusia, a co robi się z samochodem, który jest już za stary, by jeździć?

— O ba! — odpowiada mamusia — sprzedaje się go twojemu ojcu.

PODCZAS DYKTANDA

Nauczyciel dyktuje opowiadanie przechadzając się miarowym krokiem między ławkami. W pewnej chwili zatrzymuje się przed Kazimierzem i mówi:

— Słuchaj no, zauważyłeś, że ty już trzeci raz zaglądasz do zeszytu kolegi...

— A bo, on tak niewyraźnie

MIEDZY PRZYJACIAMI

— Czy naprawdę uważasz, że mi jest dobrze w tym la peluszu?

— Znakomicie! Zakryła całą (warzil)

Casa Kaniak
ZAKŁAD KRAWIECZY
Artykuły męskie i dla dzieci
Wykonuje się ubrania męskie i kostiumy. Materie krajowe i zagraniczne.
Ceny niskie.

Rua Dezembargador Westin
Curitiba
len, 178, — Tel. 4-6338

Oticia Curitiba
PONTA GROSSA
CURITIBA

Dzieci z radością spoglądają na żółtą mgłę i wołają:
— Piniory kurza!...
Starsi zaś wrożą, że gdy obrodzą dużo piniogów, to rok będzie urodzajny, a szczególnie na kukurydze.
"Samica" zaś już w porze zimowej, kiedy dojrzała jej gałka rozsypują się, już ma wypuszczone małe kolczaste figi na przyszły sezon, które przez rok czasu dorastają, czterech kilogramów wagi.
Nad zwaliskiem konarów, skłębionych kopców, pomiażdżonych iglic, unosiła się niewidzialna chmura świeżego zapachu żywicy.
— Pod same drzwi nasypało owoców — zauważył Wachadło — i jeszcze mamy narzekać, że źle życie?
— Banany — odciął Brzączek — taka ci korzyść, że naśmiecilo przed progami, od żywicy mdo się robi, aż mnie ciągnie na wymioty na próżno, bo w żołądku nie ma nic.
— Zrób wieczere, bo mnie bez ustanku szczypie i mdli.
— Wyszczypie i przejdzie, nic ci nie będzie
— Pocięszac zawsze jest łatwo, ale jak Mantinio nie przyzwicze "kurandeira", to wam nie dam spać tej nocy.
Dębiński przyniósł narzędzia. Przerabiał kilka konarów i podzrzacał, aby nie przeszkadzały koło ranszy.
Chory niespokojnie spoglądał w stronę grobli i nadsluchiwał, czy psy oznajmia przybycie znachora. Psy nie dawały żadnego znaku.
Z zapadającym zmrokiem inne glosy lesne wyperły świergot ptactwa dziennego. Ozwały się nieznanym zwierząt kwilenia i żałosne wycia. Spozyli kolacje, z chleba i smażonej spyry; huskali pieczone piniory i zapijali herwa-matę na gorzko.

KTO ODWIEDZIŁ CHOREGO BRZĄCZKA?

Srebrna bania księżycy zapaliła się nad lasem i cichutko po raz drugi odwiedziła ranszo, zajrzała do środka, obejrzała plecty chorego Antka, oglądała starannie, powoli i nagle zgąsła za kopułą pinióra, która wisiła nad lasem, jak czarna stojąca na słupie chmura.
Antos myślał, że światło księżycy ulży mu i wybawi z dokuczliwych cierpień, ale księżyc nie poznał się na jego chorobie, skrył się i płynął za chmurami po szczycie gwiazdzistego nieba.
Zamiast ulgi w świetle księżycy, doznał jakiejś niewypowiedzianej tęsknoty, do nocy w Libuszy, do nocy białych pod całunem śniegu. Ziemia i sosny pokryte są białym płaszczem, a on obczony kożuchem, czuje że serce pali mu się mnością do Hanki, a tutaj na Rio Baixo, plecty goreją oparzone przez "pau de bugre". Zachciało wam się rozkoszy ziemskiego rajy, oto macie.
Jo tu, a Hanus daleko. Ona osobno dla dzieciąt, "pruży", a ja trzy razy dziennie skwarzę słońcie i kraję chleb; zamiast blisko, jesteśmy daleko od siebie. Widać taki dopust Boży... Wszystko trzeba cierpliwie znosić, jutro będzie lepiej. Ja też będę sobie budował; ludzie pomaga.
Siedział w kacie budy, mały, ale kształtny Brzączek. Zdawało się że skulony zasnął spokojnie, że cierpienia zmniejszły się, ale chory był daleko stąd. Oczami duszy chodził po Libuszy i po Gorlicach, to znów wracał i krecił się koło Hanki i dzieciąt w Tomas Coelho.

— Położ się — namawiał go Dębiński — nie będziesz przecie tak stękał całą noc?...
— Nie, zaczekam Mantinia... chyba nadejdzie.
Brzączek z bólem wciągnął na siebie koszulę, nakrył się dertką, usiadł przy tłąym się ognisku.
Godziny mijały leniwie, czas włókł się jak by zaważał o zarobek, pnie i ostręgi, przystawał naumyślnie, zwlekał i kpił sobie z oczekującego pomocy.
Każdy szelest i ruch śpiących towarzyszy, ożywiał drzemającego Antka i wprawiał w ruch wyobraźnię, że pomoc już się zbliża, że jest tuż, że słyszysz kopyta konisika. Marzył, że jedzie na koniu mądry znachor, i swym pierwszym spojrzeniem sprawi mu ulgę, że będzie zdrow i jutro przysadzi się do pałki i siekiery.
Jakiś nieznanie ptaki-grajki, czy żaby-piszczaki, grają i grają bez końca, — raz blisko drugi raz daleko, gdzieś w lesie w moczarach i dąbłach.
Taki "fjutanie" po nocy — medytował Antos — wygląda jakby gromada leśnych urwisów, z piszczałkami, skrzeczkami wyrobionymi z trzciny, monotonnie komuś wygrywają na udry i próbują nerwy, czy mocne.
Przestana tylko na małą chwilkę, aby sobie gębę "poprawić" i znów zaczyna ją przeciągać "fjuuu, fjuuu..." a inne gromadki z oddali wtórują, po cichutku; nagle jak na znak, ustana i znów próbują czy flekcił mądrzej, poczem grają na nowo.
Między jazgotem piszczałek, jakiś nieznanym ptak, obłąkaniec pocięczy, to zbliżka, to zdaleka nawołuje chorobliwie monotonnym "kur-luj, kur-luj". Zaczyna on swoje "kur-luj" o zmroku i kończy o świtanu.
Mówił kiedyś Dębiński, że próbowano podejść z bliska tego "mpekła", aby się przekonac, co to jest za ptak i jak wygląda. Podobno przeszedł się z miejsca na miejsce, fruwa bez żadnego szelestu, blyska ognistymi ślepiami — a w dzień milczy.
Krąży gadki u kabokliów, że ptak ten nawołuje i ostrzega ludzi przed zbliżającą się epidemią. Mnie nie ostrzegł! — krecił się chory pod dertką.
— Jest, przyjechał...
Wrażnie usłyszał dzwonek i kopyta konisika pod progami.
Zerwał się, zrzucił przykrycie i czym prędzej odepchnął korycę, otępująca drzwi. Koń wystraszony podskoczył i pobiegł w stronę, z której przyszedł.
— Zwodzicielu!... Wynos się!... Iglic z pinióra ci się zachciało! Księżyc wisiła na zachodniej stronie nieba, nad samym środkiem gąrdzieli pagórków i za chwilę miał wylądować na lasach fazendy Antonia Mirandy.
Dnieje... Blask słońca i zmatowiałego księżycy, zaganiał gwiazdy nad środek nieba, a czeluscie nocy wsiąkły w lasy i doliny. Gwiazdy już nie mruwały "kokietliwie", zmęczone — bładły, jak węgle w popiele i zapomniały już płwoliwać od wschodu.
Zerujące ptactwo po gąszczach lasu tuli się wraz ze świtanem w sitowia, trzciny i jamy.

Sprawa kanałów na Marsie

Słynne kanały na Marsie istnieją od roku 1878, bo w tym właśnie czasie astronom...

głównie podczerwonych i nadfioletowych, wykazują — dość wyraźnie nie proste i nieprzerwane kanały, ale bardzo liczne punkty, ułożone w prostych liniach...

Wątpić należy, czy obserwatoria ziemskie, posługując się nie doskonałymi, nawet instrumentami, zdążają do zagadnienia rozwiązań...

Znikający wątpliwości, czy utworzony przez administrację rządową "Korpus Pokoju" był pomysłem szczęśliwym...

Obecnie 698 ochotników pracuje w 12 krajach, zaś 136 znajduje się na specjalnym przeszkoleniu...

Obecnie 698 ochotników pracuje w 12 krajach, zaś 136 znajduje się na specjalnym przeszkoleniu...

DIJAŁ POETYCKI

X II JESIENIA

Żółte listki brzoź dygocą, dygocą, Bo je dzisiaj nocą, Zwarzyły siwy mroz...

Lucjan Rydel (1870 - 1918), poeta i literat, związany był z Krakowem i jego okolicą.

Utworki: "Poezje", "Zaczarowane koło", "Betleem Polskie", "Królowa Jadwiga", "Zygmunt August"

choćników z "Korpusu Pokoju" z 20 krajami i potrzeba conajmniej na wykonanie wstępnych programów około 2.000 osób...

Formularze dla kandydatów do "Korpusu Pokoju" można otrzymać w biurze Polskiego Komitetu Emigracyjnego...

DIJAŁ POETYCKI

X II JESIENIA

Żółte listki brzoź dygocą, dygocą, Bo je dzisiaj nocą, Zwarzyły siwy mroz...

Lucjan Rydel (1870 - 1918), poeta i literat, związany był z Krakowem i jego okolicą.

Utworki: "Poezje", "Zaczarowane koło", "Betleem Polskie", "Królowa Jadwiga", "Zygmunt August"

Teologia wyrasta z chęci co raz głębszego wyczerpania treści zawartej w dogmatach naszej wiary...

W stanie Madhwa Pradesz w Indiach znaleziono brylant, który zdaniem fachowców jest pięćdziesiąt i więcej od znajdującego się w posiadaniu królowej brytyjskiej kamienia zwanego "Kohinoor"...

Okruczy...

Rekord z Volkswagen

Najwięcej samochodów do USA eksportuje niemiecki Volkswagen; dalszą kolejność układa się następująco: Renault, Opel, Mercedes, Volvo, Fiat, Triumph, angielski Ford, Simca i Austin Healey...

Łowca robaków

Do najnowszego sprzętu wędkarskiego zalicza się aparat nazywany "elektrycznym łowcą" dżdźownic. Urządzenie to, które może być zaopatrzone w 6 lub 12-woltową baterię samochodową, produkuje — prąd dość silny do "chwywania" dżdźownic...

Casa Tarobá

AV. JOAO PESSOA, 111 As melhores GELADEIRAS, TELEVISORES. — Consulte nossos preços e condições de pagamento.

wyzwania Bytem bez odwoływania się do Objawienia, ale jedynie w oparciu o badania rozumowe — i teologii nadprzyrodzonej, która jest uporządkowanym (systematycznym) zbiorem zdań logicznie ze sobą powiązanych, z tym, że szereg z nich pochodzi z Objawienia...

Jak więc widzimy, teologia nadprzyrodzona jest to nauka o Bogu i stworzeniach operująca się na Bożym Objawieniu.

Okruczy...

tródy przez które przepływa prąd z baterii, na skutek czego, w ciągu około jednej minuty dżdźownice wyłazą na wierzch, gdzie mogą być wędka-rza.

Jak było dawniej

— Około 100 lat temu, w Stanach Zjednoczonych żyło około 30 milionów ludzi — w 22 stanach północnych 21 milionów, a w 11 stanach południowych 9 milionów, w tym 3 i pół miliona niewolników.

P A R A DEPUTADO FEDERAL



ZEFERINO PIANOWSKI Cédulas: - Avenida Republica Argentina, 2571 - Fone: 4-4149 - CURITIBA

Niagara podczas dnia i nocy

Z wód Niagary korzysta zarówno Kanada jak i Stany Zjednoczone. Obecnie rząd USA przy udziale stanu New York buduje nowe urządzenie pozwalające w pełni wykorzystywać energię rzeki Niagary bez naruszenia naturalnego piękna stawowego na całym świecie...

Ż wysokości 167 stóp — 100 tysięcy kubicznych stóp wody spada z hukiem w czasie każdej sekundy. Oto Wodospad Niagary oglądany przez turystę podczas dnia. Ale podczas nocy, potwora z tej masy wodnej zostaje zaprzęgnięta do pracy w siłowniach elektrycznych Kanady i Stanów Zjednoczonych...

Czy człowiek może "zamówić" pogodę?

- Jaka rolę w przewidywaniu pogody odgrywają sputniki? — Czy eksplozje atomowe mają wpływ na zmianę pogody?

specjaliści naukowej spowodowali sztuczne opady deszczu i przejaśnienia chmur. Uczynili to na prośbę astronomów, którzy chcieli obserwować przebieg zaćmienia słońca! Tego rodzaju osiągnięcia mają jednak charakter eksperymentalny, bo zamawiać pogodę możemy jedynie na parę godzin lub minut, a nie na dni lub tygodnie...

Słońce w roli "kucharza"

Uczonemu profesorowi B. L. Dzierżewskiemu udało się ustalić istnienie dwóch różniących się od siebie epok w I połowie XX wieku. Pierwsza — naziemnie chłodna miała więcej dni 20 - 30 i druga cieplejsza. Istnienie tych dwóch epok wy tłumaczyć można odpowiednim wpływem na aktywność społeczną na cyrkulację atmosferyczną. Trudno jest jednak dziś odpowiedzieć czy ta druga epoka kładzie się i zaczęła się już trzecią. Wiedząc, że wahania pogody zależą nie od słońca, człowiek zmuszony jest szukać pogody ziemskiej na słońcu. A niestety, nie jest on w stanie jeszcze przewidywać bezbłędnie rozwoju słonecznej aktywności...

Można by obrazowo powziąć — oczywiście popielając — że słońce spełnia rolę "kucharza", który gotuje na kuchni "kuchniach" pogody; dzieje z nich znajdują się na biegunach, a jedna na równiku. Meteorolodzy uważają jednak, że nie można przewidywać pogody w którymkolwiek miejscu kuli ziemskiej, nie uwzględniając warunków w innych częściach świata. Dużą pomoc przynosi w przewidywaniu pogody sputniki, które umożliwiają poznanie naukowcom cyrkulacji atmosfery.

Deszcz na rozkaz

Powstało pytanie: czy można "zamówić" sobie pogodę lub zmienić klimat? Jakże się w tej dziedzinie możliwości nauki? W naszym tego słowa znaczeniu, nie ma się gozdy w stanie "zamówić" pogody, jaką by chcieli. W określonym jednak waskim zakresie człowiek zdolny jest obecnie "rozkazować" pogodę. W Rosowie i na Krymie...

Sahara — kwitnąca oazą

Zagadnieniem równie fascynującym jest także sprawa zmiany klimatu. Istnieje sporo projektów stworzenia gigantycznych zapór wodnych w cięśninach a nawet na oceanach, które by zmieniły klimat w określonych rejonach kuli ziemskiej. Wzmiankowany tu już prof. Dzierżewski twierdzi, iż plany takie są nierrealne, ponieważ ograniczają się do określonych obszarów ziemskich lekceważąc zarazem istotę zagadnienia, jaką jest energia słoneczna, i ogólna cyrkulacja atmosfery. Jeśli błądźmy odziahwając na klimat na określonym obszarze np. Polski, to było by nawiązaniem oczekiwać, iż zmieni się...

Objaśnienia

on poważnie i będzie odmienny, niż na Ukrainie lub w Niemczech (na tej samej szerokości geograficznej). Teoretycznie jest rzeczą możliwą rozpuszczenie lodowców w Arctyce, co by zmieniło cyrkulację, lub inaczej: zamienić Saharę w kwitnącą oazę. Powstałe jednak pytanie, czy zmiany te nie wywołały by odwrotnych reakcji w innych częściach świata. Tak więc — zdaniem uczonych — zmiana klimatu jest możliwa, ale jeśli matematycy pracować, będą nad tym zagadnieniem przy uwzględnieniu wszystkich czynników, a więc ogólnej cyrkulacji atmosfery, aktywności słonecznej itp. Wówczas może dojść do tego, że aby zmienić np. klimat pustyni Gobi, nie koniecznie trzeba będzie oddziaływać na atmosferę z tej pustyni, lecz działać z całkiem odległego bardzo punktu globu ziemskiego.

Lekarstwa na tajfuny nie wynaleziono

Luźni od wielu lat zajmuje pytanie: czy eksplozje termojądrowe mają wpływ na zmiany pogody. W wyniku eksplozji atomowej powstają: wysoki słup podobny do obłoków, zaś niska powierzchnia ziemi — silne wiatry. Jest możliwe, że cząstki radioaktywne, przeniesione w wyniku eksplozji na ogromne wysokości do stratosfery, gdzie istnieją ogromne szybkości wiatru i tzw. prądy falowe — powodują zmiany pogody. Czy istnieją jakaś współzależność między prądami falowymi a zmianami pogody — nie wiadomo, ponieważ prądy te od niedawna stanowią przedmiot badań naukowców.

Wiadomo iż do najgroźniejszych żywiołów przyrody należą tajfuny, huragany i cyklony. Sukcesy człowieka w walce z tymi żywiołami polegają jak dotychczas na tym, iż potrafi on przewidzieć tajfuny, charakter jego ustąpienia i kierunek jego ruchu. Metody zapobiegawcze — nie wynaleziono. Od kilkudziesięciu już lat "służba huraganów", zwłaszcza w krajach amerykańskich i azjatyckich jest obecnie na takim poziomie, iż potrafi w porę ostrzec statki na oceanach, które nagle natychmiast zmieniają kurs aby nie...

Deszcz cukierków

I jeszcze należy słów parę powiedzieć o pewnym zagadnieniu z pogranicza fantazji i rzeczywistości. W prasie amerykańskiej, kiedyś ukazała się notatka o tym, że w pewnej miejscowości spadł deszcz... cukierków. Oczywiście, notatka nie ukazała się wcale w "prima aprilis", lecz była to fakt.

Wytumaczenie tego zjawiska jest proste i znane jest ono uczniom od wielu lat. Trzeba było w tym kształcie się w ten sposób, iż z obłoku chmur oddrywa się silny prąd powietrza i ruchem wirowym opuszcza się ku ziemi. Jednocześnie na dole przy ziemi powstaje silny wiatr także w kształcie trąby i podnosi się on do góry. Często zdarza się, iż oba prądy łączą się ze sobą — powstaje prężna, która wysysa w siebie pył i wszystko, co się natrafi po drodze. Jeśli trąba powietrzna obruży się nad terenem, woda w niej odleci, a z czerniem powstanie odzieniu, to z pyłu, który wiesie ze sobą do góry, spadają potem deszcz kolorowy, niebezpiecznej czerwony! Siła trąby powietrznej jest tak ogromna, iż bywały wypadki, iż potrafiła ona przetrzącać na bardzo dalekie odległości samochody i furgamki, bezkosi z benzyną itp. Jeśli trąba powietrzna nawiedzi teren planitacji pomiarów, może się zdarzyć, iż na osłupkach ludzi spadają z góry, co deszczu cukierków — mimo pewnej przesady — jest możliwe, że trąba powietrzna zniszczyła jakiś magazyn ze słodyczkami, które potem wraz z deszczem spadały na ziemię w innym miejscu.

Młodzież w Rosji woli "Twist" niż partię

Dzienne rzeczy dzieją się w Rosji, których nie przewidział ani Lenin ani Chruszczow. Mianowicie tam, gdzie się najmniej spodziewano, "Stracone pokolenie" pojawiło się w Rosji jako stojące z dala od sowieckich celów, zorientowane silnie na Zachód, przyjmujące stamtąd możliwie wszystko: o sposobu uczesania włosów do wiary w demokratyczne instytucje.

Wszyscy młodzi ludzie w Rosji odwrócili się od komunizmu, ale liczba buntowników jest duża. Widać ich wszędzie: tańcząc pod melodie zachodniej i ubierając się według mody zachodniej. Jaz i rumba, Cha-cha-cha, wszystkie tańce tańcisko-amerykańskie są dozwolone.

W restauracjach i kawiarniach w Moskwie wielu młodych Rosjan jest ubranych i uczesanych na wzór zachodni. Kobiety noszą pantofle na szpilkach i najlonowe ponczo.

Partia tępi szczególnie młodych ludzi, którzy noszą spodnie "kowbojskie" amerykańskiego typu, tzw. niebieskie "jeansy". Jak się zdaje spodnie te są przemycane z Berlina.

Młodzi ludzie czytają z zamiłowaniem gazety polskie lub pisma komunistyczne z Zachodu. Czasem od turysty zagranicznego można otrzymać egzemplarze amerykańskich pism ilustrowanych.

W miastach prowincjonalnych i na przedmieściach Moskwy bandy młodych terrorystów, którzy czasami obawiają się wyjść na ulicę. Zdarza się, że chuligani napadają nawet na posterunki policji.

Stosunek tych młodych ludzi do komunizmu jest lekceważący. Dopytują się oni o życie na Zachodzie, sądząc, że tam znajdują, inny, bardziej interesujący świat, niż monotonna egzystencja w Sowietach.

"Czas"

"Głos Katolicki"

Z listów do Redakcji:

Z Criciúma
Co do wspomnianych w liście od Redakcji z 14-III-62, str. 200, 0, które miały mi się należeć tytułem prenumeraty, to ja pobrane prenumera i proszę te ich się zrzekać jako ofiarę funduszu "LUDU". Chciałabym Wam w jakiś sposób dopomóc i podtrzymał tę gazetę "LUD" ale mam liche szczęście, bo co posłę adres nowego prenumeratora, to już następna poczta musi prosić o wstrzymanie prenumeraty, jako i teraz tej prenumeraty, jako i teraz proszę o wstrzymanie wysyłki "LUDU" dla p. Ma on opłaconą prenumeratę do końca czerwca b. r. a potem proszę przestać wysyłać "LUD" dla przestającego się brakiem dobrego wzroku do czytania. Posostaje R\$ 500,00 to są p. Antoniego Banka, które mogą jako dar na fundusz "LUDU" z prośbą o wstrzymanie wysyłki "LUDU" z

przeżył powyżej wymienionej. Po otrzymaniu tego listu i pieniędzy proszę o potwierdzenie odbioru.
Kończąc, pozostają z poważaniem —
Leonard Białecki.
Odpowiedź Redakcji: Pieniądzy otrzymaliśmy. Serdecznie Bóg zapłać za ofiarę. Prosimy nie zniechęcać się tym, że niektórzy prenumeratorzy tylko przez rok i potem odmawiają prenumeratę. Roczna prenumerata też nie jest do pogardzenia. Można przysłać takich prenumeratorów, ilu tylko uda się pozyskać.
Tym zaś, co odmawiają dalszą prenumeratę polecamy nasładować piękny przykład Pana Antoniego Banka. Nie może czytać gazety, bo ma słaby wzrok, ale nie przestaje interesować się losom gazety polskiej, podtrzymując ją do browalną ofiarą.
Z Rybnika
Pewien młodzieniec z Polski

pragnie nawiązać korespondencję z Polakami z Brazylii i między innymi pisze: — Mam 19 lat, mieszkam w Rybniku. Interesuje się filmem oraz kolekcjonuje widokówki i płyty gramofonowe z całego świata.
Oprocz języka polskiego znam język esperanto.
Adres jego brzmi: Henryk Lipka, Rybnik - I (woj. Katowice), ulica Wyzwolenia 15 - Polska. * * *

ções, servindo-se daquela cartilha. Aos poucos ensinamos a silabizar as letras, e depois as palavras. Passado algum tempo, eu já podia ler velhos livros, escritos de maneira bastante fácil. Apesar de meu pai não ser um professor, ele me ensinava tanto que agora leio qualquer livro em polonês.
E agora quando chega o jornal "LUD" então eu leio as 10 páginas deste semanário durante dois ou três dias e leio-o de "ca a rabo".
Eu peço ao Pe. Redator que publique esta minha carta no jornal "LUD". Esta carta seja um exemplo aos pais e aos jovens de origem polonesa. Porque se todos os pais ensinarem aos seus filhos a ler e a escrever em polonês, como fez meu pai, creio que todos os jovens dependentes de polonês poderão aprender o polonês como eu aprendi.
Por ordem do meu pai, peço mandar-me pelo Correio um exemplar do vosso Almanaque "LUD" para o ano de 1962, pelo preço de 110 cruzeiros.
Saudações!
Resposta:
Já remetemos o Almanaque. Louvamos o extraordinário esforço demonstrado na difícil arte de aprender o idioma polonês. Que esta carta seja um grande estímulo para os pais de família e para os jovens de origem polonesa.
Nota da Redação.

Lekarze:

DR. ED. TEMPSKI
Praktykował w szpitalach w Polsce.
Przyjmuje od godz. 8-12 do 12-12.
Rezydencja: - Ulica 7 de Setembro 3230, - Fone: 4-5921
CURITIBA — PARANÁ

DR. GABRIEL NOWICKI
Dyplom Uniwersytetu Paryskiego Były Profesor Uniw. Parońskiego. Po powrocie z Europy przyjechał: Farmácia Stelied, Fr. Tiradentes 530, od godz.: 9 - 13. — Rez.: Carlos de Carvalho 369, od godz. 15 - 17. Choroby ogólne. — Specjalność: schorzenia nerek i dróg moczowych.

DR. LUDWIK RYDYGIER
Mówi po polsku. 4 lata praktyki w szpitalach USA. Kurs specjalizacji w New York, P.M.S.H. Choroby kiski odcinowej, Hemoroidy, Fistuly i. t. p.
Kons.: R. José Bonifácio 110. Przyjmuje od 10-12 do 11-30 od 15 - 18. - Telefon: 4-8394.
Rez.: R. Amazonas Marcondes, 954, Bacacheri. - Tel.: 4-5473.

VARIZES - MICROVARIZES
Pernas inchadas - Ulcerações - Pesadas - Doloridas - Com ezemas de causa variciosa - e hemorroidas, tratamento rápido sem operação.
DR. MENDES ARAUJO
especialista nas doenças do reto e aparelho digestivo gastrite - Ulcera do estômago duoden - Prisão de ventre colites - Tratamento direto do intestino na disenteria amebiana - Rua Dr. Muricy, 439 5.º andar. - Fone: 4-0268 - das 9 às 12 e das 15 às 17 horas.

DR. ST. BEMBEN
Klinika ogólna: leczy choroby kobiece, choroby żołądka, wątroby i wenerologiczne.
Kons.: Praça Zacarias, 80, 3-cie piętro, sala 308. Przyjmuje w II, III i V od 9 - 12 i od 15,30 - 18,30; w IV i VII od 16 - 19.
Rez.: Rua Dr. Keller, 393 CURITIBA — Telefon: 4-2644

Dr. J. A. DOBROWOLSKI
Lekarz chirurg — Choroby kobiece. — Klinika ogólna.
Kons.: Praça Tiradentes, 332 Rez.: Rua Trize de Maio, 879
Telefon: 4-6380
Przyjmuje od 9 - 11 i od 3 - 6.

DR. KOSSOBUDZKI

KLINIKA LEKARSKA — CHIRURGIA
Przyjmuje od 9-12 do 11-12 do 17-12
w CASA DE SAÚDE SÃO FRANCISCO
ul. São Francisco Nr. 147 — Telefon 4-5440
Rez.: Visc. do Rio Branco 1189 - Tel. 4-3776 - Kurytyba

Adwokaci:

DR. EDWARD ZELAK
Załatwia sprawy cywilne, handlowe, kryminalne, robotnicze i naturalizacje. Przeprowadza inwentarze.
Rua Emiliano Pernetta n.º 10 4.º piętro - Conj. 401 (Esa. Fr. Zacarias) - Edif. Quinco Cabral. — Telefon 4-0278
CURITIBA

DR. LUCIAN KASPRZAK
Praça Osório, 45, 1.º and. 105. Załatwia wszelkie sprawy adwokackie. — Przeprowadza naturalizacje.
MÓWI SIĘ PO POLSKU.

DR. PAWEŁ FILIPAK — FELIKS GOLAS
Rua Cândido Lopes, 205, 2.º andar — CURITIBA — PARANÁ
Przeprowadza sie sprawy adwokackie oraz prowadzi sie Rachunkowość (Guarda-Livros). Przyjmuje sie od godz. 9 do 12 i od 14 do 18,30. W sobotę od 9 do 12. Wiadają językiem polskim.

FARTUSZKI - PIOTNA - "MALHAS" - PONCZOCHY - RECZNIKI - KOSZULE — Najniższe ceny w mieście!
Przed zakupem prosimy zbadać ceny w
Casa Hoffmann
Skład i Fabryka: R. Claudino dos Santos, 62 (Dawniej Praça da Ordem). - Fone: 4-1698 — CURITIBA

Dentyści:

DR. WINCENTY FLENIK
Godziny przyjęć: od 8 - 11 od 2 - 6. Rua Voluntários da Pátria, 620 — Curitiba.
Dr. Hieronim Lubaszewski
CHIRURG-DENTYSTA
ROZMAWIA PO POLSKU
Przyjmuje codziennie od godz. 8-12 do 12-12 i od 13-12 do 18-12.
Konsultorium i rezydencja: Rua Anita Garibaldi, 1218 — Au de Baixo — CURITIBA.

DR. B. SIELSKI
Konsultorium: Rua Marechal Floriano 96, esquina da Rua 15 de Novembro, 8.º andar, sala 81, przyjmuje we wtorki, czwartki i w soboty od 9 - 11, od 2 - 7, a przy Rua Paulo Graesser 200, w środy i w piątki od 2-12 do 9-12.

Człowiek - zagadka

(Dokoniczenie ze str. 8-ej)

dostarczać im żywności, ubrania, przykrycia. Ten plac zamienili się w otwarty bank pod gołym niebem. To doszło heroicznemu miłośnikowi do zenitu. Zaraził nim Paryżan. Entuzjazm "dawania" ogarnął tysiące obywateli francuskich. Między innymi pewna aktorka francuska zgłosiła się do radia i wykupiła za ogromną sumę płytę z owym pamiętnym apelem znowym z roku 1954 ks. Pierre a całą kwotę złożyła na złote ręce nowoczesnego Wincentego a Paulo.
Zdrowie zaczęło opuszczać ks. Piotra. Został zwolniony z mandatu poselskiego a tymczasem pozabawiony i poselskiej pensji. Choroba żołądka spowodowała go do lekarza w Szwajcarii. Wrócił, ale osłabiony. Teraz chodzi ulicami i podiera się łaską. Mawia do zagadujących go "mimo wszystko lżej mi się teraz chodzi, bo mam tylko ćwierć żołądka, już nie potrzebuję tyle zjeść a za to więcej zostanie dla biednych na stał. Klejdy indziej zwrócił się znow w radiowym apelu, by pamiętali o jego "gałganiarzach" do bogatych i zdrowych przede wszystkim:

"Jeżeli jako bogaci tego świata nie usłuchacie mego wezwania, nie wstrzymacie się biednymi, zostaniecie naprawdę najbardziej zły, bo najbardziej zły na duszy. A wy zdrowie i siłni i wygodnie sobie żyjący, czy wierzący czy nie, otworcie dłońce z chojnymi datkami, bo inaczej zdradzicie wasze człowieczeństwo!"

Fmadał wyprowadza ten Apostoł setki ludzi spod mostów do mieszkań, nowo się budujących, gdzie widnieje szyld zachęcający: "wstąp, ogrzej się, pokrępkę się, przespój się a nawet zamieszkać na stałe, złóż symboliczną opłatę, na jaką się stać będzie". Te przytulki dla bezdomnych nazywają się teraz we Francji "Emaus". A wiadomo, że w drodze z Jerozolimy do Emaus nastąpiło spotkanie Chrystusa z rozpaczonymi uczniami po ukrzyżowaniu Go. W drodze do Emaus nabrali otuchy do życia.

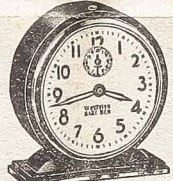
Paryscy "gałganiarze" oglądali film, nakręcony — jak zaznaczyłem na początku tego artykułu — na tle mostu i kłębów ze śmieciami. W czasie wyświetlania filmu wzdychali: "jak wspaniała poświęca ujęła nasz most, nasze kubły i nasze łachmany".

Tej poświęca duchowej nauczył doszukiwać się w życiu bezdomnych. Poświęca stał się cel i ten nadprzyrodzony, podsuwany delikatnie przez Ojca Piotra. On tego wprost nie lansuje, ale tak rozumieją życie Ojca Piotra — sami bezdomni. I to posłannictwo dociera do setek tych, którzy jeszcze nadal muszą rodzic się, żyć i umierać pod mostami miast francuskich. Do ich warsztatu pracy, którym jest symboliczny kłęb ze śmieciami, dociera zakonnik z brodką, z powiewającym żółdkiem ale za to z pełnym sercem. Największą radość sprawił mu niedawno nowy przybysz do jednego z 14 "Emausów" (tyle ich już liczy obecnie Francja), biedak, mężczyzna w sile wieku zaniedbany moralnie, który po kilkunastu obserwacji zajęć ks. Piotra tak do tego Apostoła przemówił: "zobaczyłem Boga w osobie Waszej Wielebności, do Waszej dyspozycji oddaję moją, życiem uwięzioną, duszę".

To chyba było dla ks. Henryka Groues-Pierre najpiękniejsze "Bóg zapłać" z ust "gałganiarza", który w ten sposób najlepiej określił czym jest ZAGADKA, jaką stanowi ten francuski kapłan dla "ludzi" tego świata.

A MODESTA JANA GŁODZIŃSKIEGO
Rua José Bonifácio, 122
WIELKI WYBÓR OBUWIA I MATERIAŁÓW LOKCIOWYCH
PO CENACH BARDZO NISKICH.

ZEGARKI
OKULARY
BIZUTERIA



CARL R. RAEDER
Rua Riachuelo, 147
CURITIBA

Retificadora BRASPOL LTDA.
Odnawiamy wszelkie typy motorów samochodowych. — Robota gwarantowana i szybka. — CENY PRZYSTĘPNE.
Rua Marechal Floriano 1773 — Fone: - 4-2635
CURITIBA — PARANÁ

LEPSZE ZBIORY!
Posiadamy na składzie silny środek grzybobójczy (fungicida), importowany bezpośrednio z zagranicy, który Ci zapewni doskonałe i zdrowe warzywa i owoce.




MANZATE
Ceny okazyjne

PODWOJNA JAKOWOŚĆ:
TAMBORY PO 50 funtów
PACZKI PO 3 funty

MANZATE
DU PONT
COMERCIAL POLPARANÁ S. A.
CARLOS DE CARVALHO 360 — CURITIBA

Paczki PEKAO do Polski
KTO UMIE KALKULOWAĆ, TEN WYSYŁA POMOC DLA RODZINY I PRZYJACIÓŁ W POLSCE WYŁĄCZNIE PRZEZ PEKAO!
Bez ryzyka, bez cła i kłopotu, legalnie, szybko i sprawnie dostarcza przesyłki z zagranicy PEKAO. 4 miliony wykonanych zleceń z całego świata w ciągu 12-tu lat istnienia paczek PEKAO — jest świadectwem zaufania.
Polecamy przesyłki specyfikowane to jest wybrane z katalogów, albo przesyłki tak zw. "DO WYBORU", za które odbiorca wybiera potrzebne mu artykuły, względnie otrzymuje gotówkę.
CENTRALA i 12 Oddziałów w całej Polsce — szybko obsłużą Wasze zlecenia.
Po informację i katalogi prosimy zgłaszać się do PRZEDSTAWICIELKI PEKAO New York P. HALINY BERGMAN, São Paulo, R. Ana Cintra Nr. 295 a p. 51. — Tel.: 52-87-29.
Adres dla Korespondencji — Caixa Postal 5127

PLEITO ESTADUAL DE 1947

Preliminares das eleições — Resultados finais

VII

OSTOJA ROGUSKI

Após a experiência das eleições presidenciais de dezembro de 1946, que foi deveras útil para o nosso grupo político, já integrado nos quadros da União Democrática Nacional, coube-nos — por consenso dos demais correligionários e amigos — a tarefa de pôr em prática, tudo aquilo que havíamos pregado anteriormente, quer antes do golpe de 10 de novembro de 1937, quer durante a vigência do "Estado Novo", quando defendíamos, como advogado militante, as liberdades ameaçadas de Sacerdotes poloneses no exercício de seus deveres eclesiásticos, — o direito de liberdade de expressão, em língua polonesa, através dos semanários "LUD" e "GAZETA POLSKA", que aqui se editavam tradicionalmente, — ou ainda o direito de livre associação, sempre assegurado no Brasil e que a nova ordem, de inspiração fascista, desejava a todo transe anular e suprimir.

Assim, coube-nos colaborar na reorganização do jornal editorialista, fundado em 1945, em Curitiba, para o pleito federal daquele ano — denominado "DIÁRIO DO PARANÁ", posterior-

mente incorporado à cadeia dos "Diários Associados" e que se edita, com sucesso, até o presente momento assumindo a sua Gerência e, por mais de um ano, dirigindo a sua redação em companhia dos combativos e brilhantes jornalistas, Caio Machado e Frederico Faria de Oliveira, ambos já falecidos.

Daquela trincheira democrática, assistimos bem de perto e participamos ativamente de inúmeros episódios da agitada fase política paranaense em que, num período de um ano, o Paraná esteve entregue a quatro governos, ou seja, ao final do longo período interventor de Sr. Manoel Ribas, a curta fase da gestão transitória do des. Clotário de Macedo Portugal, a administração ponderada mas sumamente breve do prof. Brasil Pinheiro Machado e, finalmente, a interventoria alegre e despreocupada do Gal. Mário Gomes.

Foi no governo deste último — formado através da coligação dos três maiores partidos políticos do Paraná — o Partido Social Democrático, a U.D.N. e o Partido Trabalhista Brasileiro — com vistas às eleições estaduais já marcadas para 16 de janeiro de 1947, que conseguimos a nomeação de dois correligionários nossos, de origem polonesa, para as Prefeituras de Araucária e da Lapa, em virtude de haver a U. D. N., nessas comunas, feito o maior número de legendas no pleito de 2 de dezembro de 1945.

Foram eles — ESTANISLAU TRAUZYNSKI, em Araucária e BOLESLAU TYRKA, na Lapa, — sendo, assim, — se não nos enganamos — o segundo e o terceiro prefeitos, de origem polonesa, a assumir direções municipais no Paraná, pois que o primeiro — segundo nos consta — foi o sr. BRONISLAU WRONSKI, nomeado prefeito de Marechal Mallet (hoje Male), ainda pelo Interventor Manoel Ribas. Justiça seja feita, todos, no exercício dos seus cargos, se houveram com êxito, realizando gestões dinâmicas, progressistas, honestas, voltadas exclusivamente para a prosperidade das suas respectivas comunas.

A posição que ocupávamos, quer no Diretório Estadual da U. D. N., quer no "Diário do Paraná", quer junto aos Diretores Municipais do partido brigadeiro na região sul do Estado — alguns deles já por nós fundados em companhia de correligionários locais — nos encorajou, quase naturalmente, para uma candidatura a deputado estadual, já que os outros dois companheiros, candidatos para as eleições que não se realizaram em 1945 — drs. ADAM POLAN KOSSOBUDZKI e MAXIMILIANO STASIAK — abriram mão das mesmas, num gesto que os honrou e enalteceu, a fim de nos possibilitar uma eleição certa e segura.

Desta forma — tendo apenas como competidor na área da "colônia polonesa", o jovem advogado dr. ANTONIO FIRAKOWSKI que se candidatou pelo Partido de Representação Popular — hoje um dos mais acaudalados Juizes de Direito do Paraná, como o é igualmente, o dr. Maximiliano Stasiak — fomos eleitos DEPUTADO ESTADUAL, pela legenda U. D. N., com o contingente de 3.144 votos, apenas superado pela votação do sr. João Chede, de Palmeira, que obteve a maior votação estadual, atingindo 3.265 sufrágios. Naquela época o Paraná contava com cerca de 180.000 eleitores, tendo comparado às urnas apenas 130.000.

A campanha daquela época não deixou de ser trabalhosa e árdua, mas foi compensada graças ao alto espírito de solidariedade, de compreensão e de estímulo dos nossos patriotas do interior paranaense.

O ideal que pregávamos — "NA UNIDADE A FORÇA" (w jedności siła) — obteve o seu verdadeiro triunfo e foi saudado como o início de uma nova era para a "colônia polonesa" do Paraná, que se afirmava politicamente mais uma vez e retomava, galantemente, o mesmo caminho trilhado anteriormente por SEBASTIÃO EDMUNDO SAPORSKI e NICÉFORO MODESTO FALAZAR com a sua participação efetiva no Poder Legislativo do Estado.

(Próximo artigo: Atividade na Constituinte Estadual e na Assembleia Legislativa).

O BRASIL em 5 minutos



Deputado João Mendes, presidente da Ação Democrática Parlamentar, que reúne mais de cem parlamentares.

*** DISTRITO FEDERAL — Brasília** — Duzentos paraqueidistas do Regimento Santos Dumont, sediado na Guanhara, desembarcaram nesta capital, a fim de reforçar a tropa local no intuito de garantir a escolha do novo premier.

*** PARANÁ — Curitiba** — Grave incidente registrou-se na Assembleia Legislativa do Paraná, com troca de socos, pontapes e insto Simões (PSD) e Anibal Khury (PTN). Diante do ocorrido, a Mesa Diretora decidiu encerrar a sessão.

*** GUANABARA — RIO** — O embaixador norte-americano, sr. Lincoln Gordon, foi condecorado pela Cruz Vermelha Brasileira com a "Cruz da Distinção" em sinal de reconhecimento pelos seus trabalhos desenvolvidos no terreno de estreitar o intercâmbio entre Cruz Vermelha Brasileira e Cruz Vermelha Americana.

*** RIO GRANDE DO SUL — Porto Alegre** — O novo comandante do III Exército, gen. Jair Dantas Ribeiro, ao assumir o seu cargo, declarou que cumpre ao Exército dar à Nação a segurança da Paz e garantia da ordem dentro da lei.

*** DISTRITO FEDERAL — Brasília** — O sr. Afrânio Lages, criticou na sessão do Senado a atitude do premier Tancredo Neves, que deixou de prestar os esclarecimentos ao Senado sobre as medidas que teria o governo tomado para conter a alta do custo de vida.

*** MINAS GERAIS — Belo Horizonte** — Faleceu nesta capital o famoso pintor brasileiro Alberto Guignard. Em dos poucos artistas brasileiros que possuiu seus quadros expostos no museu de Nova Jorque.

VIII CONGRESSO ODONTOLÓGICO BRASILEIRO a realizar-se em Curitiba

Realizar-se-á em Curitiba, capital do Estado do Paraná, o VIII Congresso Odontológico Brasileiro, entre os dias 1 e 7 de julho de 1947. O programa oficial constará de vários temas, entre outros: Odontologia em saúde pública e Prótese buco-maxilo-facial.

A Comissão executiva deste Congresso remeteu pelo correio cartazes de propaganda e faixas de adesão à todas as Associações de Odontologia e Faculdades de Odontologia.

O financiamento de viagens dos senhores Congressistas, extensivo às suas Exmas. esposas será concedido pelo Banco da Lavoura de Minas Gerais S. A. e pelo Banco Mercantil do Paraná S. A.

Além dos temas profissionais e científicos, estão no programa: excursão à Vila Velha, churrascada em Ponta Grossa e apresentação de quatro grupos folclóricos do Paraná, a saber: grupo folclórico português, polonês, japonês e ucraniano. Esta apresentação realizar-se-á no Salão da Reitoria da Universidade do Paraná, no dia 5 de julho, às 20,30 horas.

Haverá também um programa especial dedicado às Exmas. Senhoras e Senhoritas presentes, e outro esportivo incluindo torneios de tênis, golfe, provas de tiro etc.

A Comissão do Congresso conta com um número record de convidados.

Impossível encobrir o fracasso da Exposição Soviética

RIO (NC) — Algumas opiniões femininas publicadas em "O Globo Feminino":

— Impressionante. Não vi nem banheiro, nem chuveiro no banheiro, das casas conjugadas, apresentadas em modelo...
— Nos objetos de plástico, as porcelanas, desenhos grandes e pesados em geral, no mais, sem novidade para nós.

— A lingerie chega a ser grosseira no tocante ao acabamento e às rendas de enfiar; perdem para as que vemos expostas em nossas feiras de batros; bem se diz que na Rússia dão muito valor à indústria pesada...

— "O Raduga" 2º ou TV em cores... não vimos figuras e gente andava por ali esperando que aqueles risquinhos crassem movimentos e perdessem o jeito de televisão enfiada...

— No desfile de modas pudemos ver sapatos e luvas de pelicas, usados com vestidos toilet. Não diremos fora de moda porque nunca se usou isso. Os manequins não desfilam bem. E deviam tirar logo do desfile aquele vestido de noiva, próprio para casamento em Brejo Seco...

— A gente acaba saindo, levando certo orgulho bem brasileiro, de se lembrar que aqui mesmo coisas que o estrangeiro acha dignas de serem mostradas em terra estranha — como agora fazem os russos.

Por sua vez em "O Líbano" (13-V-47) de Taubaté, um visitante dá a sua impressão afirmando que o êxito da Exposição está unicamente na propaganda vermelha, esta sim, realmente agressiva. Quanto ao progresso técnico: "Os caríacos, passando pelos carros, dão batidinha na laticaria e exclamam: "o nosso é melhor". Mais adiante, um mecânico para diante dum "stand". Uma jovem russa apressa-se a dizer-lhe: "Nos temos todas estas máquinas". Vendo que não causa sensação pergunta: "Então os senhores já conheciam estas máquinas?" Tratava-se de um tórno! "Claro, responde o mecânico; temos alemães e americanos até muito melhores". Perguntou e ficou sabendo.

"Mobilização Agrária do Paraná" toma vulto

Os lavradores e Pecuaristas do Paraná, reunidos em Curitiba, resolveram fundar a "Mobilização Agrária do Paraná", elaborando o projeto dos estatutos e da eleição e aprovando-o em caráter transitório, com a denominação de "Mobilização Agrária" do Paraná.

Entre tantas outras resoluções tomadas pelos presentes deve-se destacar as seguintes:

1 — A sua fé inabalável nos altos destinos da Pátria, num clima de amplas liberdades democráticas, asseguradas pelas instituições vigentes que, convenientemente exercidas, garantem a ordem, a paz e a prosperidade à todas as classes sociais, dentro da mais perfeita harmonia.

2 — A sua espontânea e convicta adesão aos princípios doutrinários, condensados na Encíclica "Mater et Magistra" do Papa João XXIII, referentes aos problemas rurais, que se harmonizam perfeitamente com a formação cristã e pacífica das populações camponesas do Paraná.

3 — Convocar uma nova Assembleia Geral para, dentro do prazo de 30 dias, no máximo, aprovar os estatutos definitivos, harmonizados — com os do Movimento Agrário Brasileiro e eleger os órgãos da entidade paranaense, de acordo com os mesmos estatutos.

Outrossim, foi eleita uma Diretoria Provisória, constituída dos seguintes companheiros:

- Presidente: Francisco Peixoto de Lacerda Werneck.
1.º Vice: Garibaldi Reale.
2.º Vice: Omar Mazzei Guimarães.
3.º Vice: Rivadávia Menaim.
Secretário Geral: Bronislau Ostoja Roguski.
1.º Secretário: Rivadávia de Gracia Lara.
2.º Secretário: Osvaldo Giacola.

Curitiba, 23 de junho de 1947.

Garibaldi Reale
Pres. da Assembleia Geral

Bronislau Ostoja Roguski
1.º Secretário

Rivadavia de Gracia Lara
2.º Secretário

RIR É O MELHOR REMÉDIO

O ESPIRITO DE CONTRADIÇÃO

— Que é que você está procurando rio acima, Quintas?

— O cadáver do meu tio que se afogou ontem.

— Rio abaixo deve procurá-lo.

— Qual nada... Você não sabe que ele sempre era do contra.

NA PIA BATISMAL

Padre: — O nome da criança

Madrinha: — Antonio Alvaranga Magalhães de Brito do nosso neto, que é nome do meu marido.

Padre: — Sacristão, mais água e sal, por favor.

Inauguração da rua "PROFESSOR JOÃO FALAZAR" EM ORLEANS

Nasceu o benemerito professor João Falazar na Polónia, aos 10 de maio de 1868. Desde criança, em sua terra natal, cursou as primeiras letras. Embora enfrentando com seus pais a dura tarefa de debastar as matas e cultivar a terra, esse jovem, cheio de ardor e idealismo, continuou aprimorando os seus estudos.

Inicialmente, viveu na colônia Murici, Município de São José dos Pinhais, posteriormente — transferiu-se para a colônia Princesa Cristina, Município de Campo Largo. Não tinha ainda 20 anos quando foi residir na colônia Orleans, 10 quilômetros da Capital, que era então um núcleo de emigrantes que iam-se agrupando em torno da Igreja Matriz. Já naquele tempo havia a boa norma de nos novos agrupamentos, junto à igreja, se construir também uma escola para as crianças. Assim João Falazar foi designado como primeiro professor da escola primária de Orleans. Cresceu rapidamente a nova colônia.

Unidos, todos trabalhavam com o ideal de bem servir a Deus e à Pátria. Pouco antes da queda do Império por aqui passou D. Pedro II. Foi para comemorar este acontecimento — único na História do Paraná — que vários lugares receberam denominações alusivas à pessoa e à comitida do Augusto Imperador. Deu a origem das denominações de colônia Dona Augusta, Dom Pedro, Orleans, Rivière, etc.

Foi nesse ambiente de união e de árduo trabalho que via se desenvolver toda a existência altamente útil de João Falazar.

Em primeiro lugar, nas atividades objetivas o bem estar do povo por uma adequada organização da colônia. Além da instrução era preciso que o colono cultivasse racionalmente a terra. Daí a Sociedade Agrária. Era preciso que os homens do trabalho adquirissem os seus direitos. Daí o seu interesse junto aos poderes constituídos no que tange à legitimação de escrituras, carteiros de identidade, eleições, etc. Ele mesmo, ainda no tempo do Império, naturalizou-se brasileiro para — em tudo agir de acordo com a legislação vigente.

Esta naturalização foi mais tarde reconhecida e confirmada no governo de Getúlio Vargas, aos 26 de junho de 1940, de conformidade com o Decreto-lei nr. 1202, de 8 de abril de 1939.

Em plena mocidade exerceu o professorado durante os últimos quatro anos do Império na referida escola primária de Orleans. Em 1891 foi novamente nomeado para a mesma escola na qual ensinou ininterruptamente até o ano de 1918, quando foi aposentado, sucedendo-lhe o seu próprio filho, professor Sigismundo Falzar, recém formado na Escola Normal de Curitiba. Como professor, grande era a sua influência entre o povo e por sua escola passaram muitas gerações e pessoas ilustres.

O problema cultural e educacional era como que o mais querido e apreciado pelo Professor João Falazar. Ele mesmo fazia as vezes de bibliotecário dos colônos. Sem número eram as cartas que escrevia a pedido dos mesmos. Até o fim da vida era como que agente de correio para todos. Durante toda a sua vida propagou a boa leitura. Ele mesmo tinha a sua selecionada e numerosa biblioteca, sempre aberta a quantos quizessem fazer uso dos seus livros.

Como cidadão brasileiro não deixou de usufruir nenhum dos seus direitos. Era dever o interesse e entusiasmo nas épocas das eleições, cuidando sobretudo para que todos fossem eleitores e cumprissem o seu dever do voto. Lutou pelos ideais do Mal. Floriano Peixoto e cerrou fileiras ao lado do dr. Vicente Machado.

Mas, não limitou-se apenas ao interesse político do seu tempo. Ingressou na gloriosa Guarda Nacional, conseguindo o posto de Alferes, conforme atesta a Carta Patente de 21 de setembro de 1901, assinada pelo Presidente dr. Campos Salles.

Aos 4 de fevereiro de 1889, com 21 anos de idade, casou-se com Genevêva Wisniewski, consorte fiel e virtuosa, que viveu até aos 80 anos, constituindo um lar honrado e edificante. Todos os seus filhos tiveram esmerada formação e educação, tendo em nosso meio social, cultural e religioso notável profecção, ocupando elevadas e distintas nomeações. Dos seus 10 filhos, oito ain-

da estão vivos, honrando a nome do seu progenitor, como a exemplo podemos citar o prof. Dr. Celso Modesto Falazar.

Faleceu o professor João Falazar aos 11 de junho de 1941, na sua colônia Nova Orleans. O nome do Professor João Falazar perdura ainda na denominação do laboratório posto de Orleans.

Discurso pronunciado por Domakowski. Discursou também em nome de Curitiba, Exmo. Sr. Prefeito, Dr. Mattos. — Em nome da Câmara apresentou agradecimentos a Mons. Boleslau Falazar.

O MUNDO em 5 minutos



Kennedy, — Presidente da Estados Unidos visitará o México e o Brasil nos meses do próximo mês.

*** ESTADOS UNIDOS — Nova Iorque** — O Sr. Sal — o descobridor do soro contra a paralisia infantil, faleceu pela TV. Em Nova Iorque afirmaram ser possível a produção de uma vacina que poderia imunizar contra todas as doenças provocadas por vírus. Acrescentou ainda que o soro é produzido por um vírus.

*** FRANÇA — Paris** — O general Salan está sendo julgado pela segunda vez. A nova acusação que pesa sobre ele é que Salan teria tido contactos secretos com grupos armados, já desorganizados, sua primeira condenação.

*** ARGELIA — Argel** — Um quarto da população europeia fugiu da Argélia rumo à França, em vista da campanha de terror montada pelo Exército Secreto. Até agora, mais de 200 mil franceses refugiaram-se na metrópole.

*** ESTADOS UNIDOS — Washington** — Três grandes da sétima potência norte-americana participaram em uma reunião em Fomosa, em resposta à intensiva mobilização de forças da China Comunista ao longo da costa da Índia e à Ilha Formosa.

*** FRANÇA — Paris** — A Companhia Aérea Francesa, Air France, sofreu dois golpes, quando os seus aviões de passageiros a seu devido destino foram apanhados no ar, morrendo mais de 100 pessoas.

*** UNIAO SOVIETICA — Moscou** — Mais um grande triunfo soviético no campo diplomático. Trata-se do acordo firmado por Alexei Antonov, ministro do Exterior, com o representante do Estado Maior das Forças Militares dos membros do Pacto de Varsóvia.

*** ALBANIA — Tirana** — A imprensa albanesa anunciou o êxito do 80º aniversário de nascimento do primeiro ministro Dimitroff para comemorar o aniversário de nascimento do primeiro ministro e lançar outros discursos contra os "revisionistas dos glosavlos".

*** ITALIA — Roma** — O primeiro ministro italiano Fanfani, cristão democrata, escolheu de novo o Attilio Piccioni, de 72 anos, um dos fundadores do Partido Democrata. Cristão, Itália, para ministro das Relações Exteriores de seu governo.